

diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 10 (207)
Grudzień 2016
Szczecin
ISSN 2300-9691



Lekcja wychowawcza

Uczniowie Zespołu Szkół
Rzemieślniczych w Szczecinie
proponują...

...świąteczne dekoracje stołów...

Zdjęcia: archiwum szkoły



... i przepisy wigilijne

KARP Z PIECZARKAMI

4 CŹWIARTKI KARPIA

IMBIR W PROSZKU

SÓL, pieprz

MAKA PSZENNA 100 g

PIECZARKI 500 g

MASŁO ½ kostki

1. karpia oczyścić przekroić wzdłuż kręgosłupa na pół, połowki podzielić na dwie części w poprzek

2. obsypać obficie solą i imbirem zostawić na ok. godzinę

3. pieczarki zmielić, podsmażyć na maśle, doprawić do smaku solą i pieprzem, smażyć do odparowania wody

4. karpia dokładnie oplukać w zimnej wodzie i ponownie obsypać solą i imbirem ale tym razem w bardzo małej ilości do smaku

5. otoczyć w mące i podsmażyć z obu stron na dużym ogniu do zrumienienia/w środku ma być surowy/

6. Ułożyć na blaszce,

7. Nałożyć w zagłębienia usmażone pieczarki, przyklepać

8. Położyć oślekkę masła i zapiec w piekarniku w temp 200°C czas ok. 20 min

RYBA PO AZIATYCKU

FILETY RYBNE ½ kg

PAPRYKA W TRZECH KOLORACH/ PO PÓŁ/

CEBULA ½ KG

BRZOSKWINIA 1- 3 SZT Z PUSZKI

PRZECIER POMIDOROWY 1 SZT MAŁY

OLEJ DO SMAŻENIA RYBY

MAKA PSZENNA DO OBSYPANIA RYBY PRZED SMAŻENIEM

SÓL, PIEPRZ, MAJERANEK DO SMAKU

PRZYPRAWA DO RYB

1. RYBĘ OBSYPAC PRZYPRAWA DO RYB

2. PO GODZINIE OTOCZYĆ W MĄCE

3. USMAŻYĆ NA OLEJU

4. CEBULĘ POKROIĆ W PÓRKA, PODSMAŻYĆ NA OLEJU

5. DODAC PAPERYKĘ W TRZECH KOLORACH

6. DODAC BRZOSKWINIE POKROJONĄ W KOSTKĘ

7. DODAC PRZECIER POMIDOROWY

8. DOPRAWIĆ DO SMAKU SOLĄ, PIEPRZEM, MAJERANKIEM

Rołmopsy

Śledzie słone 1/2kg

Mleko 2 łyżki

Cebula 2 szt

marchewka ugotowana- niezbyt miękka 1 szt

kiszony ogórek 1 szt

zalewa octowa;

woda 1 l

cukier 2 łyżki

ocet ½ szklanki

cebula

liść laurowy 2 listki

zielen angielskie 4 ziarenka

1. słone śledzie wymoczyć w wodzie z mlekiem przez 2-3 godziny odfiltrować / można użyć filety śledziowe- moczyć je nieco krócej/

2. przygotować zalewę ;

zagotować wodę z cukrem , liśćmi laurowymi, zielen angielskim,

cebula, na końcu dodać ocet jak nieco przestygnie

3. wymoczone śledzie zwinąć dając do środka cebulę z zalewą, 1

plasterek ogórka kiszzonego i plasterki marchewki

4. po zwinieniu spiąć wykałaczką czynność powtórzyć ze wszystkimi

filetami śledzia

5. zalać zalewą śledzie tak by były przykryte całkowicie przed zalaniem a

wierzchu ułożyć cebule ,pokrojona w plasterki marchewkę i ogórka

kiszzonego

6. odstawić do chłodnego miejsca ale nie do lodówki

Uwaga: Rołmopsy najsmaczniejsze są po 2 dniach

**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
**Róża Czerniawska-
Karcz**
Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiustacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605

W numerze:

- * **Lekcja wychowawcza –
prawdziwe wyzwanie** 4-5



- * **Współczesny patriota
w „rękach” współczesnego
nauczyciela**..... 5-7



- * **„Lekcja tolerancji, czyli
jak rozmawiać, żeby
zrozumieć?”** 8-9



- * **Nieustanne poszukiwania,
czyli... o Nocnym
Maratonie Filmowym** 9-10
- * **Prawa człowieka** 11-16



- * **Dzień Pluszowego Misia** .. 17
- * **„Magiczna noc”** 18

*Naszym drogim Auto-
rom i Czytelnikom życzy-
my, aby w tym świątecz-
nym czasie przeżyli chwile,
które ogrzeją serca,
zwłaszcza w trudach co-
dziennego życia. Niech
Was otacza miłość najbli-
szych, szacunek przyja-
ciół. Niech nikt nie zostanie
s a m o t n y .
I oby Nowy
Rok przyniósł
w s z y s t k i m
w i e l e d o b r e g o .*



- * **Relacja ze spotkania
autorskiego** 18
- * **Ten projekt trwa
już 50 lat!** 19-20
- * **Profilaktyka
prozdrowotna** 20
- * **Akcent** 21-23
- * **Słowo o poecie
i jego wierszach...** 24-26
- * **Konkurs literacki
– wyniki** 27
- * **Relaks z książką** 28



- * **Z wiatrem w żaglach** 29-30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Lekcja wychowawcza

– prawdziwe wyzwanie

Czy lekcja wychowawcza rzeczywiście jest dzisiaj potrzebna? Jaka tematyka oraz cele wychowawcze powinny być podczas niej realizowane? Jak ją przeprowadzać, by była atrakcyjna dla uczniów i by wynieśli z niej korzyści dla siebie? Gdzie ją realizować? W klasie? a może podczas wyjścia poza szkołę?

Każda szkoła ma obowiązek realizować program wychowawczy, dla każdej klasy wychowawca opracowuje własny program. Powstaje on na podstawie następujących dokumentów: „*Programu Wychowawczego Szkoły*”, „*Szkolnego Programu Profilaktycznego*” oraz „*Programu Działań Wychowawczych i Profilaktycznych wobec Zachowań Społecznych Młodzieży*”. Lekcje wychowawcze mają swoje cele i rzeczywiście są potrzebne. To podczas nich wychowawca może omawiać z klasą trudne sytuacje wychowawcze, zaistniałe w szkole bądź w zespole klasowym. Nad efektywną realizacją wszelkich działań wychowawczych w szkołach czuwa pedagog, dyrekcja, a rolę wspierającą pełni komisja wychowawcza.

W zadaniach realizowanych podczas godzin wychowawczych można wyróżnić następujące działy: **nadzór nad realizacją szkolnego programu wychowawczego i profilaktycznego** (dotyczy m.in. zapobiegania niepowodzeniom szkolnym, wspierania zainteresowań, wzmocnienia poczucia wartości, promowania zdrowego stylu życia czy kształtowania postawy asertywnej u młodzieży), **rozwiązywanie problemów wychowawczych** (m. in. mediacje na poziomie uczniów – uczniów, uczniów – nauczyciel, praca nad poprawą frekwencji uczniów, rozwiązywanie konfliktów wewnątrzklasowych – praca indywidualna i grupowa), **poprawa wyników nauczania** (m.in. uczenie metod skutecznego uczenia się, motywacja ucznia, organizowanie koleżeńskich sieci wsparcia), **poradnictwo zawodowe**.

Jak to robimy w I Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie? W klasie pierwszej, szczególnie w pierwszym semestrze i do tego w czasie do początku listopada najczęściej zajmujemy się edukowaniem na temat historii I LO, a mamy się czy pochwalić (ponieważ w rocznicę urodzin patronki

szkoła organizuje ślubowanie klas pierwszych). Z młodzieżą oglądamy stare kroniki szkolne, słuchamy audycji radiowych, zrealizowanych przez panią Barbarę Wachowicz na temat Marii Skłodowskiej-Curie. Nie musimy podczas takich godzin pozostawać w szkole - możemy wybrać się na wycieczkę, np. obejrzeć kamienicę, w której mieszkała pierwsza powojenna dyrektorka I LO, pani Janina Szczerska (przy Al. Piastów). Możemy też udać się na Cmentarz Centralny, by odwiedzić grób pani Szczerskiej w Alei Zasłużonych, a także grób zmarłego kilka lat temu naszego Pana Dyrektora – śp. Jana Trzeciaka.

Wspomniany etap edukacyjny wymaga, by zapoznać pierwszaki ze szkolną dokumentacją (Statutem I LO) i zasadami oceniania oraz usprawiedliwiania nieobecności (Wewnątrzszkolny System Oceniania). To właśnie w klasie pierwszej dowiadujemy się wiele o naszych podopiecznych, obserwujemy, jak wyglądają relacje między nimi, wybierają samorząd klasowy, oceniamy integrację, na którą nasi uczniowie udają się zawsze we wrześniu. Każda klasa pierwsza ma obowiązek poznać zasady BHP obowiązujące w szkole, a także... *savoir vivre'u*. Pomagamy również ukształtować naszym uczniom poczucie przynależności do klasy (w której znaleźli się poniekąd na mocy przypadku, bo przecież wybierając jej profil, nie wybierali koleżanek i kolegów, zostali na siebie „skazani”). Uczeń klasy pierwszej dopiero uczy się współtworzyć i respektować normy grupowe i klasowe. Jak przekonać młodych ludzi do działania na rzecz klasy i szkoły? Jak sprawić, by szanowali wszystkich pracowników szkoły, młodszych kolegów i rówieśników, stosowali zwroty grzecznościowe, unikali szkodliwych dla zdrowia nałogów, nie dewastowali mienia szkoły, racjonalnie spędzali wolny czas? **To prawdziwe wyzwanie i nie znajdziemy rozwiązania, jedynego słusznego, bo po prostu nie istnieje. Każdy wychowawca wypracowuje własne metody, bo każda klasa jest inna.**

Klasa trzecia, maturalna, sama podpowiada tematy godzin wychowawczych: trzeba omówić wypełnianie deklaracji maturalnych i przygotować zespół do studniówki (wybór fotografa i kamerzysty, nauka poloneza). Na tym jednak nie koniec: to w klasie trzeciej organizuje się spotkania mające na celu przygotowanie młodzieży do wyboru ścieżki zawodowej. Służą temu albo wizyty doradców zawodowych (w szkole), albo wyjścia na targi edukacyjne, organizowane w ramach Salonu Maturzysty na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego lub w hali Azoty Arena.

Największe wyzwanie to klasa druga: pewna pula tematów już zrealizowana, a do spraw maturalnych jeszcze rok. Co robić? Można motywować do nauki i poprawy frekwencji. Można też rozważyć zorganizowanie jakiejś wycieczki klasowej. Klasa druga jest trudna wychowawczo: to rok osiemnastek, dowodów osobistych oraz praw jazdy. Wspomniane wydarzenia kolidują z zajęciami szkolnymi (stąd problemy z frekwencją). Może właśnie ten rok szkolny jest najwłaściwszy do zaakcentowania zagadnień zdrowotnych (bulimia/anoreksja, AIDS, nałogi: nikotyna, alkohol, narkotyki) oraz kształtowania postaw i relacji międzyludzkich (agresja i wulgaryzacja, tolerancja, konformizm, miłość, wolontariat, rodzina, autorytety)?

Lekcje wychowawcze to czas obchodzenia rozmaitych świąt, jak np.: Dzień Chłopaka i Kobiet, Klasowe Mikołajki (Wigilia). I wtedy się dzieje! Wychowawca bawi się razem z młodzieżą! Bo w tym wszystkim wcale nie chodzi o bogate prezenty, a o pomysł, jak miało to miejsce niedawno w mojej obecnej klasie (7 dziewcząt i 22 chłopców), gdy koledzy w quizie przygotowanym przez koleżanki mieli szansę uzupełnić swoje braki w wiedzy na tematy, wydawałoby się, „typowo kobiece” (tajniki farbowania włosów, rodzaje mascar...).

Klasowe Wigilie (a te przed nami) to też ciekawy pomysł na lekcje przedświąteczne. Najpierw trzeba ustalić, kto za co odpowiada. Potem ubrać drzewko (nie szkodzi, że sztuczne), przystroić salę lekcyjną (włącznie z malowaniem sprayem dekoracji na szybach w oknach). W końcu Ten Dzień: nie zamawiamy pizzy, bo uczniowie przynoszą własnoręcznie przygotowane ciasta, sałatki. Przy dobrej organizacji udaje się nawet zjeść z klasą różne rodzaje pierogów i wypić ciepły barszczyk. Jest też choinka i Mikołaj wręczający podarunki, a w tle kolędy....

Każdego roku podczas godzin wychowawczych wracamy do niektórych zagadnień, pewnie wychodząc z założenia, że powtarzane – utrwala się. Przez trzy lata to jednak duża liczba godzin (ok. 100 przy skromnej kalkulacji). Co z nimi zrobić? Żeby nie były zmarnowane, żeby nauczyciel nie miał poczucia straconego czasu i fikcji, a uczniowie – nie umierali z nudów? Nie wszyscy nauczyciele wychowawcy czują „powołanie” do realizacji godzin wychowawczych. Nie mając jednak większego wyboru – robią, co do nich należy – jedni lepiej, inni też się starają. Na szczęście można liczyć na internet, „nauczycieli w sieci”, bogatą literaturę poradnikową...

Anna Kondracka-Zielińska
– polonistka I LO, wychowawczyni
(najczęściej klas matematycznych)

Gimnazjum Nr 6

Współczesny patriota w „rękach” współczesnego nauczyciela

Godziny wychowawcze są dla wielu z nas – nauczycieli jednymi z najtrudniejszych lekcji. Z jednej strony wytyczne ministerstwa i plan pracy szkoły, z drugiej pewna swoboda wyboru tematyki – co wbrew pozorom bywa kłopotliwe, ostatecznie oczekiwania uczniów co do ciekawych treści i atrakcyjnej formy, w którą całość powinna zostać „opakowana”.

Tuż przed ważnym świętem listopadowym – po raz kolejny – stanęłam przed wyzwaniem przygotowania zajęć o tematyce patriotycznej. Na hasło „patriotyzm” młodzież gimnazjalna ciężko wdycha. Niechętnie słucha o bohaterach czy walce o wolność; niechętnie analizuje teksty źródłowe i generalnie nie kojarzy tematu jako porywającego.

By temat sprzedać i do tego ciekawie kluczem okazało się wartkie tempo akcji i różnorodność zadań – uwaga – nie tylko intelektualnych.

Zajęcia rozpoczęłam dialogiem z uczniami w postaci pytań i odpowiedzi z wiersza pt. „Katechizm polskiego dziecka” W. Bełzy („Kto ty jesteś? – Polak mały ...”) Stanowił on wyjście do tematu zajęć jakim był „Współczesny patriotyzm”, po ustaleniu definicji „patrioty” i „patriotyzmu” poprosiłam uczniów, by zastanowili się, czy łatwiej jest być patriotą obecnie, czy łatwiej było za czasów naszych przodków. Zależało mi, by nastolatkom odnaleźć przykłady postaw patriotycznych wśród członków swoich rodzin lub znajomych. (Bo przecież nic tak nie zapada w pamięć jak własne przykłady). Okazało się, że czyjś pradziadek był w AK a inny w Legionach Piłsudskiego. Jednakże mimo żywej wymiany zdań ciężko było ustalić jednoznaczną odpowiedź na postawione przeze mnie pytanie i de facto pozostało ono bez odpowiedzi. Jedni mówili, że kiedyś dużo łatwiej było o postawy patriotyczne – bo przecież wróg był jeden i jasno było określone co robić by z wrogiem walczyć; drudzy, że obecnie – w czasach pokoju, gdy wrogów nie ma, trudniej o patriotyzm – bo ludzie są bardziej skupieni na sobie.

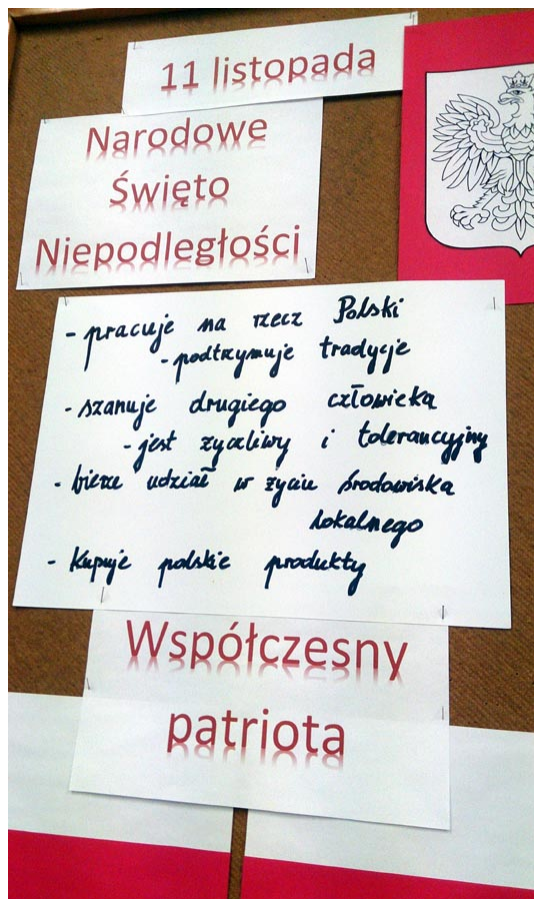
Kontynuując wątek odtworzyłam uczniom (materiał video) wiersz C.K. Norwida „Moja piosenka” (*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba ...*) Zapytałam o to, czy wiersz może być aktualny dziś. Uczniowie bardzo trafnie odnieśli go do współczesnych emigrantów. (W

klasie mamy kilka rodzin, w których rodzice wyjechali zarobkowo). Szukaliśmy odpowiedzi na pytania: czy Polacy za granicą powinni chodzić z podniesioną głową, czy wręcz przeciwnie – starać się jak najbardziej wrosnąć w nowe środowisko. Wątek ten był okazją do przytoczenia uczniom przykładu i analizy przypadku mojej znajomej mieszkającej od kilkunastu lat w USA, która nie uczy własnych dzieci języka polskiego – mając wszelkie ku temu sprzyjające okoliczności – męża Polaka, dobrą posadę i poważanie. Podsumowując ten fragment lekcji rozdałam uczniom ankiety z pytaniami dot. ich własnych postaw patriotycznych. (Źródło: www.ceo.org.pl/mojapolska).

Drugą część zajęć – tę, poświęconą świętowaniu polskości zaczęłam od projekcji fragmentu defilady z dn. 11 listopada. Ponownie nawiązałam do własnego przykładu – kiedy to mój tato w latach 70-tych defilował na pl. Piłsudskiego w Warszawie jako żołnierz. Młodzież zaciekały szczegóły dotyczące przygotowań do uroczystości państwowych oraz informacje typowo techniczne (np. gdzie wojsko spało i co jadło:), uczniowie dzielili się informacjami, jak oni świętują Dzień Niepodległości – oglądając rekonstrukcje, (w klasie mamy rodzinę pasjonatów historycznych, biorących udział w rekonstrukcjach) pokazy wojskowe, biorąc udział w koncertach i festynach. Omówienie przebiegu obchodów zamknęliśmy wygooglowaniem aktualnego harmonogramu imprez o charakterze patriotycznym w Szczecinie.

Nieodłącznym elementem stroju w dzień święta narodowego jest posiadanie przypiętej kokardy narodowej (przy okazji wyjaśniłam różnicę między kokardą a kotylionem). W planie było osobiste wykonanie ww. Rozdałam uczniom biało-czerwone rypsowe wstążki, białe nici i igły i wspólnie – krok po kroku – szyliśmy kokardy. Ten element lekcji okazał się dla gimnazjalistów najzabawniejszy. Niektórzy po raz pierwszy w życiu trzymali w dłoniach igłę z nitką. Przeznaczone na zadanie 10 minut okazało się zdecydowanie za krótkie. Uczyliśmy się zupełnych podstaw: nawlekania, robienia supełków i fastrygowania. By urozmaicić zadanie, odtworzyłam uczniom płytę z nagraniem pieśni patriotycznych w wykonaniu dzieci. Nie wiadomo dlaczego moi gimnazjaliści byli przekonani, że pieśni takie wykonują tylko „poważne” chóry. Biorąc pod uwagę umiejętności ale i ogromne chęci uczniów kokardy wyszły udane – przypięliśmy je kilka dni później na szkolny koncert pieśni. Nasza satysfakcja była tym większa, że jak się później okazało, Prezydent RP i inni członkowie rządu mieli identyczne kokardy podczas uroczystości państwowych dn. 11.11.16 r.

Tuż przed dzwonkiem jako podsumowanie zajęć zdążyliśmy wymienić cechy współczesnego patrio-



ty, które to zostały wypisane w formie plakatu i powieszono na gazetkę.

W trakcie zajęć zamierzałam omówić wyniki mini ankiety dot. postaw patriotycznych oraz zaśpiewać choć jedną pieśń patriotyczną w wersji karaoke ale, jak to często bywa, bezlitosny dzwonek pokrzyżował moje plany. Kolejną godzinę wychowawczą rozpoczęłam od wspomnianych ankiet.

Mimo – wydawać by się mogło – przewidywanego tematu udało się przemyścić coś świeżego, aktualnego, co uczniów bezpośrednio dotyczy. **Własne przykłady – gimnazjalistów i moje; wieloaspektowe ujęcie tematu, zaangażowanie wszystkich zmysłów, wykorzystanie multimediów oraz choć mała dawka humoru to narzędzia współczesnego nauczyciela.** W takim kształcie żadna lekcja nam nie straszna. Największym komplemtem usłyszany od uczniów po przeprowadzonej lekcji jest komentarz jak szybko ona zleciała. I tylko takich zajęć sobie i Państwu życzę.

Izabela Stępień

– nauczyciel języka angielskiego,
wychowawca

Gimnazjum Nr 6 im. Prof. S. Kownasa
w Szczecinie



Temat zajęć:

Współczesny patriotyzm

Cele:

Po przeprowadzeniu zajęć uczeń:

- potrafi zdefiniować pojęcie patriotyzmu oraz nazywać cechy współczesnego patrioty
- zna wiersze i pieśni o charakterze patriotycznym
- ma świadomość potrzeby obchodzenia uroczystości państwowych
- wie, jak wygląda i potrafi samodzielnie wykonać kokardę narodową

Formy pracy:

- praca indywidualna
- praca w parach

Metody pracy:

- miniwykład
- elementy dyskusji
- burza mózgów
- ankieta

Środki dydaktyczne:

- kartki papieru, tablica, rzutnik, arkusz papieru formatu a3, pisaki
- ankieta dot. tożsamości narodowej
- film z defilady 11.11.2015 r., film z wierszem „Moja piosenka” C.K. Norwida, wersja karaoke pieśni „Pierwsza Brygada” (youtube)
- biało-czerwona taśma, nici, igły
- nagrania z pieśniami patriotycznymi

Przebieg zajęć:

1. Wstęp:

• Nauczyciel w formie dialogu z uczniami przypomina popularny wiersz pt. „Katechizm polskiego dziecka” W. Bełzy 1900 r.; pyta o spodziewany temat zajęć.

• Formułowany jest cel zajęć: umiejętność nazwania cech współczesnego patrioty oraz form świętowania polskości.

2. Część główna zajęć:

PATRIOTYZM:

• Nauczyciel dzieli klasę na dwa zespoły – 1 grupa zastanawia się nad cechami patrioty kiedyś; 2 grupa nad cechami współczesnego patrioty. Informacje są zestawiane na tablicy w formie zbiorów.

(Patriota kiedyś: walka z okupantem, honor, walka o ziemię, o polskość, język, walka emocjonalna, intelektualna

Patriota dziś: praca na rzecz kraju, nauka, podtrzymywanie tradycji i zwyczajów, szacunek dla symboli narodowych, środowiska, szacunek dla drugiego człowieka, życzliwość, tolerancja, płacenie podatków, udział w życiu środowiska lokalnego, kupowanie polskich produktów)

• Uczniowie wraz z nauczycielem szukają odpowiedzi na następujące pytania:

Czy łatwiej jest być patriotą kiedyś czy dziś?

Czy nasi pradiadkowie byli większymi patriotami niż my?

Czy w waszych rodzinach były lub są osoby, które można nazwać prawdziwymi patriotami?

• Nauczyciel przytacza wiersz C.K. Norwida „Moja piosenka” (film youtube), pyta uczniów:

Czy wiersz może być aktualny?

Kto mógłby być narratorem w wierszu?

Czy Polacy – emigranci powinni mówić w domu po polsku a dzieci posyłać do polskich szkół – czy wręcz przeciwnie – powinni jak najbardziej wrastać w środowisko?

Jak na emigracji można pielęgnować patriotyzm?

• Nauczyciel pyta, czy czujecie się patriotami? – rozdaje ankietę i prosi o jej uzupełnienie. Po ankiecie prosi kilkoro uczniów o podliczenie wyników.

UROCZYŚCISCI:

• Nauczyciel prezentuje uczniom film z defilady 11.11.2015 r. przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, prosi o komentarz;

• Nauczyciel pyta:

– jakie święta narodowe są obchodzone przez Polaków (jak to się zmieniło na przestrzeni lat)

– dlaczego świętujemy (świadomie uczestniczymy w życiu ojczyzny, upamiętnić tych, którzy walczyli i zginęli za ojczyznę, doceniamy to, co wywalczone);

– i jak świętujemy (wymiar państwowy, (uroczystości państwowe, defilady, marsze, koncerty z udziałem najwyższych władz państwowych) lokalny, (marsze, koncerty, pokazy) w rodzinach – uroczyste obiady, spotkania.

• W nawiązaniu do świętowania nauczyciel zachęca do wykonania kokardy narodowej (wcześniej przygotowano biało-czerwone taśmy 25x3cm, białe nici i igły) wg oryginalnego wzoru z 1918 r. Nauczyciel tłumaczy uczniom różnicę między kotylionem a kokardą narodową. W czasie wykonywania kokardy, uczniowie słuchają/śpiewają pieśni patriotyczne.

3. Podsumowanie zajęć:

• Uczniowie przedstawiają wyniki klasowej ankiety

• Uczniowie przypominają cechy współczesnego patrioty – cechy zapisywane są na arkuszu papieru i umieszczone na gazetce szkolnej

• Uczniowie wykonują pieśń Pierwsza Brygada (wersja karaoke).

Opracowanie: Izabela Stępień

Szkoła Podstawowa Nr 1

„Lekcja tolerancji, czyli jak rozmawiać, żeby zrozumieć?”

Pomysłów na ciekawe lekcje wychowawcze jest bardzo dużo. Inspiruje to nauczycieli do poszukiwania coraz bardziej atrakcyjnych form omówienia tematu z obszaru szeroko pojętej profilaktyki. Jednakże są pewne zagadnienia, które należą do tzw. „trudnych”, a o których wręcz należy rozmawiać z dziećmi, gdyż są one wymierne w procesie wychowawczym uczniów. Jak rozmawiać z dziećmi o niepełnosprawności? W jaki sposób zainteresować dziecko tym tematem? Co zrobić, aby zwrócić uwagę na ten problem, którym dotkniętych jest wiele osób. Jednym z takich pomysłów jest wyjście poza ramy sali lekcyjnej i ławek szkolnych.

Wspaniale tego dokonali uczniowie klasy 4a Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Bolesława Chrobrego w Szczecinie. Wzięli oni udział w Ogólnopolskim Konkursie „*Niebieski Teatr*” organizowanym przez Fundację Hotele Polskie Dzieciom. Celem konkursu było przybliżenie problemu autyzmu, propagowanie tego tematu w środowisku lokalnym oraz pogłębienie wiedzy z tej dziedziny. Konkurs trwał od 1.10.2016 r. do 10.11.2016 r. Zadaniem konkursowym było nagranie przedstawienia teatralnego według własnego scenariusza. Uczniowie klasy 4a wraz z paniami: Małgorzatą Kaczmarek (nauczyciel bibliotekarz) i Jolantą Sapiechą (nauczyciel matematyki, wychowawca klasy) nagrali film pt. „*Otworzyć kulę tolerancji*” z przedstawienia teatralnego odbywającego się w auli

szkoły przy udziale zgromadzonej publiczności (społeczności szkolnej). Film podjął problematykę dziecka autystycznego oraz szeroko pojętej tolerancji i dostrzeżenia problemu. Trwał około 30 min i został przez publiczność przyjęty entuzjastycznie. Widzowie zrozumieli przekazaną problematykę, która była ideą konkursu. Przedstawienie składało się z trzech symbolicznych scen, w których znaczącą rolę odgrywał chłopiec zamknięty w kuli (rola dziecka autystycznego). W filmie było mało dialogów, głównymi bodźcami dla odbiorców była muzyka, gest, ruch sceniczny, kolor i sygnały świetlne. Na początku chłopiec w kuli jest ubrany na czarno, co go wyłącza z grupy. Potem jednak ubiera niebieską koszulkę, tak zostaje włączony do zespołu, co symbolizuje też wspólny układ taneczny. W finałowej scenie chłopiec wychodzi z kuli i zostaje zaakceptowany przez grupę. Swoistym punktem w filmie była scena, w której dzieci wyjmują latarki i świecą w tym samym kierunku, co chłopiec w kuli. Scena ta symbolizuje jedność. Oznacza, że wszyscy jesteśmy tacy sami, tak samo czujemy, myślimy, przeżywamy. Patrzymy często w tym samym kierunku. Dzieci podczas prób bardzo dobrze się bawiły, były aktywne i twórcze.

Do fundacji wpłynęło 137 filmów z całej Polski. Film SP1 zajął bardzo wysokie II miejsce. Jesteśmy z tego bardzo dumni. Jest to dla nas olbrzymie wyróżnienie. Można go zobaczyć na facebooku (SP 1 Szczecin). Nagrodą jest dofinansowanie wycieczki do Zakopanego.

Taka forma przekazu wizualnego, zgodnie z zasadą Konfucjusza „*Co usłyszę, zapomnę,*





co zobaczę, zapamiętam, co sam zrobię, zrozumieć” uwarściwia na problem dziecka autystycznego w szkole, dla którego największym wyzwaniem jest integracja z rówieśnikami. Uczniowie poprzez takie działanie mają możliwość wejścia w rolę takiego dziecka, identyfikacji z nim oraz sami podają sposoby rozwiązania problemu.

Istotnym aspektem w tym przedsięwzięciu jest również współpraca zespołu. Dzieci uświadomiły sobie, że efekt końcowy zależy od pełnego zaangażowania każdego z osobna. Współpracując możemy wiele osiągnąć.

Wspólna praca nad filmem, przygotowanie scen, oprawy muzycznej było dla uczniów wspaniałą przygodą, rzutowała na ich funkcjonowanie i zaistnienie w klasie. Niektórzy odkryli dla siebie nowe role w zespole. Umiejętności organizatorskie, jakie zauważyli u siebie uczniowie będą miały przełożenie na przyszłe funkcjonowanie w życiu, zaowocują w przyszłości.

Najważniejszy cel, który został osiągnięty poprzez udział klasy w tym wydarzeniu to podniesienie świadomości akceptacji drugiego człowieka, a także umiejętność współpracy w grupie. Wówczas można mówić o osiągnięciu celu, zrozumieniu tych treści. Im bardziej ciekawa forma, tym większe szanse na przyswojenie tej wiedzy i zmianę swojej postawy wobec drugiego człowieka. Przekaz treści profilaktycznych powinien być atrakcyjny i związany z przeżywaniem i to doskonale sprawdza się teraz w tym oddziale klasowym. Myślimy, że można mówić o osiągnięciu postawionego celu. Jesteśmy przekonane, że omówione działania ułatwią w tym zespole akceptację rówieśniczą.

Małgorzata Kaczmarek
– nauczyciel bibliotekarz
w Szkole Podstawowej Nr 1

Jolanta Sapięcha
– nauczyciel matematyki
w Szkole Podstawowej Nr 1

Nieustanne poszukiwania, czyli... o Nocnym Maratonie Filmowym w SP1 i nie tylko

„To co mówicie do dziecka, czego go uczycie, samo w sobie nie czyni w nim jeszcze żadnego wrażenia. we wnętrzu dziecka znajduje się natomiast odzwierciedlenie tego, jacy wy sami jesteście, czy jesteście dobrymi ludźmi, czy też może jesteście źli, gniewni - i to ujawniają wasze gesty: mówiąc zwięźle: wszystko, co sami czynicie, odzwierciedla się w nim”.

R.Steiner

Powyższe słowa wypowiedziane przez austriackiego filozofa trafnie podkreślają istotną rolę jaką spoczywa na nas dorosłych, odpowiedzialnych pedagogach, którzy kształcą przyszłych obywateli naszego świata. W tym żmudnym i trudnym procesie wspieramy rodziców, prawnych opiekunów, trenerów, dopisujemy do czystych kart naszych podopiecznych. To między innymi, dzięki nam są tacy a nie inni. I czy jedna godzina wychowawcza w tygodniu wystarczy żeby zmotywować młodzież do prezentowania tych postaw? Czy jesteśmy w stanie przez te jedyne 45 minut zakorzenić wszystkie wartości, jakimi chcemy, aby kierowała się w swoim życiu. Jak dotrzeć do młodych obywateli, co ważniejsze, jak zaspokoić ciekawość naszych wychowanków w odkrywaniu siebie i swojego miejsca w społeczeństwie?

Według definicji W. Okonia wychowanie to: „świadomie organizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczą – instrumentalną, związaną z poznaniem rzeczywistości i umiejętnością oddziaływania na nią, jak i stronę emocjonalno – motywacyjną, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i





ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia”¹ (Okoń, 1999). Stąd też płynie przekonanie, że najlepszą nauką jest działanie. Działanie w postaci aktywnego uczestnictwa w sytuacjach zaranżowanych właśnie po to by dać możliwość przeżywania emocji i podejmowania właściwych decyzji. Z tego też względu poszukujemy i realizujemy ciekawe projekty, które zachęcą naszych podopiecznych do działania i refleksji.

W Szkole Podstawowej Nr 1 im. Bolesława Chrobrego w Szczecinie nasi wychowankowie biorą udział w wielu interesujących akcjach wynikających z planu wychowawczego. Szereg dodatkowych akcji i warsztatów, organizowanych na terenie szkoły i poza nią, ma na celu stworzenie praktycznych warunków do zaprezentowania postaw wpajanych przez wszystkich zaangażowanych w proces wychowawczy. Obserwowanie uczniów, i to z jakim zapałem uczestniczą w przedsięwzięciach, jest doskonałą informacją zwrotną pokazującą w jakim stopniu dokonało się zaimplementowanie oczekiwanych postaw. Jako nauczyciel i wychowawca poszukuję ciekawych form dotarcia i uświadomienia moim uczniom jak ważne są w życiu relacje z drugim człowiekiem i gdzie się one zaczynają.

Punktem centralnym są dzieci, i to dla dzieci takie akcje, jak na przykład, Maraton Filmowy z językiem angielskim, gdzie w niecodziennej aranżacji uczą się i bawią językiem obcym – **WATCH, LEARN & HAVE FUN!** Ale to nie wszystko, bo pod płaszczykiem języka angielskiego przekazywane są wzorce prawidłowych postaw społecznych nakierowujących uczniów na dostrzeganie różnic między ludźmi i ich potrzeb. Rozbudzenie ciekawości w poszukiwaniu właściwych dróg było możliwe dzięki

projekcji filmu „*HORTON HEARS A WHO*”. Uczniowie z zaciekawieniem brali udział w oglądaniu, a następnie w szeregu zadań przygotowanych na tę okazję. Jednym z nich była praca manualna, w której trzeba było stworzyć uszy słonia. Każdy z uczestników nocnego maratonu filmowego mógł wcielić się tym samym w główną postać z filmu i z empatią podejść do rozwiązywania różnych problemów. To z kolei uświadomiło im jak wiele zależy od naszego zaangażowania i wysiłku, żeby dostrzec potrzeby innych. Żeby nie pozostawać nieczułym na krzywdy i problemy innych. W tym kolegów i koleżanek ze szkoły.

Kolejnym przedsięwzięciem, które na celu miało utrwalenie i wzmocnienie wyżej wymienionych postaw było zorganizowanie Światowego Dnia Życzliwości i Pozdrowień. Z okazji tego szczególnego dnia uczniowie przygotowali kolorowe dłonie oraz uśmiechnięte buzie. Na każdym elemencie uczniowie wypisywali pozytywną myśl towarzyszącą im tego dnia, dając do zrozumienia ile życzliwości przechadza się korytarzami SP1. Z otrzymanych dłoni utworzone zostało kolorowe drzewko szczęścia na znak poparcia i propagowania tej idei. Tym samym, uczniowie naszej szkoły, swym zaangażowaniem pokazali, że pozytywna energia, raz wysłana w eter, na pewno powróci ze zdwojoną siłą.

Wydaje się więc, że idealnym uzupełnieniem 45 minut w klasie jest wyjście poza mury, poza schemat. Osobiste zaangażowanie i współpraca na linii wychowawca – uczeń pokazuje im, że uczciwość, szacunek, tolerancja to nie są tylko abstrakcyjne pojęcia napisane kredą na tablicy szkolnej podczas lekcji wychowawczej, a rzeczywiste postawy którymi kierujemy się na co dzień i chcemy by inni kierowali się nimi wobec nas, siebie samych oraz innych.

Martyna Krześlak

– nauczyciel języka angielskiego
Szkoła Podstawowa Nr 1 w Szczecinie



Prawa człowieka

Poradnik nauczyciela

SZKOŁA PODSTAWOWA – KLASY I-III – PRZYGOTOWANIE DO UCZENIA O PRAWACH CZŁOWIEKA

Izabela Podsiadło-Dacewicz

Temat:

Skarby mojego serca

Wstęp

Rodzina, szkoła. to miejsca, gdzie powinny być zaspokajane potrzeby miłości, akceptacji, uznania, szacunku, osiągnięć. Mają one dawać dziecku poczucie bezpieczeństwa, przyczyniać się do budowania prawidłowego obrazu samego siebie i adekwatnej samooceny. A przecież wiemy, że często tak nie jest. Zarówno rodzina, jak i szkoła stawiają dziecku duże wymagania. Miłość, akceptacja, uznanie często są uzależnione od tego, czy dziecko spełnia określone wymagania i oczekiwania. Warto pamiętać jednak o tym, że:

*Nie sztuka kochać wielkie i bogate, lecz to najbardziej. Bo dziecko woli starego misia niż kubek złota. Ciągłe budujemy granice, stawiamy mury, dzień w dzień ludzkość przechodzi segregacje: czarny – biały, ateista – wierzący, chory – zdrowy, grzesznik – święty, brzydki – piękny, a przecież człowiek bez względu na fakt, gdzie go postawią pozostaje nadal człowiekiem. Spójrz! Wyrosłeś ze wszystkiego, z ubrań i z butów, zalet i wad. Z poglądów, nawyków, z..., ale **nigdy nie wyrośniesz z miłości, z potrzeby miłości.** Będziesz miał 100 i 200 lat i będziesz potrzebował miłości.*

(Ela, lat 16)

Cele:

- poszukiwanie źródeł radości
- uświadomienie dzieciom znaczenia radości dla budowania przyjaznych kontaktów między ludźmi
- uświadomienie dzieciom znaczenia i roli miłości – bycia kochanym i obdarzania miłością – w życiu każdego człowieka

Metody

współpraca w grupie, dyskusja

Pojęcia kluczowe

radość, miłość

Materiały pomocnicze

nr 1 – wiersz Danuty Wawiłow „Strasznie ważna rzecz”

Czas trwania

2 godziny dydaktyczne

Adresat

uczniowie I klasy szkoły podstawowej

Przebieg zajęć:

1. Powitaj dzieci, zaprosz je do kręgu i poproś, żeby każde z nich po kolei pokazało radość, to, jak można się cieszyć – np. uśmiech, podskok, klaskanie w dłonie. Gdy jedno z dzieci prezentuje, pozostałe naśladują je i tak aż do wyczerpania pomysłów. Podsumujcie to krótkie ćwiczenie.

Powiedz, że radość jest potrzebna każdemu człowiekowi, że jest wiele jej przejawów. Bardzo ważne jest, aby każdy człowiek – mały i duży, potrafił się cieszyć z różnych rzeczy. Źródłem radości może być: uśmiech mamy na dzień dobry, odrobione lekcje, pomoc w porządkach domowych, zabawa z kolegą, pyszne naleśniki od babci, spotkanie na ulicy mały piesek...

2. Poproś, aby każde dziecko opowiedziało o jednym wydarzeniu (rzeczy, osobie itp.), które ostatnio sprawiło mu radość.

Rozdaj wszystkim kartki papieru, zachęć do narysowania na nich dużego serca. Poproś, aby każdy uczeń narysował lub wpisał w swoim serduszk everything to, co jest bliskie jego sercu, co kocha, co jest dla niego ważne.

Wyznacz czas pracy: 5, 10 minut.

3. Przygotuj duży arkusz papieru, taki, który pomieści wszystkie serca i poproś, żeby każde dziecko po skończonej pracy przykleiło swoje serduszek na tym arkuszu. Możesz razem z dziećmi nadać tytuł stworzonemu wspólnie dziełu: „Skarby naszych serc”.

Umieść arkusz z serduszkami w widocznym i dostępnym dla wszystkich miejscu i zaprosz do wspólnego oglądania „skarbów”. Poproś, aby dzieci spróbowały odnaleźć to, co się najczęściej powtarza, to, co łączy wszystkie lub większość serduszek. Zapytaj je, symbolem jakiego uczucia jest serce. Jeśli będzie taka potrzeba, powiedz, że jest to symbol miłości, uczucia bardzo ważnego w życiu każdego człowieka, że każdy chce czuć się kochany i mieć kogoś, kogo może obdarzyć miłością i że wszystkie te serduszka to symbol tego, co dzieci kochają, czego potrzebują.

Postaraj się tak pokierować rozmową, żeby końcowy wniosek brzmiał następująco: **Wszystkie dzieci na świecie chcą być kochane i chcą się czuć bezpiecznie. Każde dziecko ma prawo do miłości i opieki sprawowanej przez rodziców, rodzinę i społeczeństwo.**

4. Możesz zakończyć zajęcia wspólnym odczytaniem wiersza autorstwa Danuty Wawiłow „Strasznie ważna rzecz” (materiał pomocniczy nr 1). Przeczytaj całość, dzieci poproś o uzupełnienie niedokończonych wyrazów w wierszu.

Zapytaj, czy zgadzają się one z puentą wiersza: *Przecież jak się kogo. kocha, to jest ważna rzecz.*

Poproś o uzasadnienie tego twierdzenia.

Bibliografia

Brudnik E., Owczarska B., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Zakład Wydawniczy SFS, Kielce 2000

Czyż E., Maciej R., Tekla N., *Moje prawa*, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1994

Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1992

Lasocik Z., *Edukacja w zakresie praw człowieka*, [w:] *Prawa i wolności człowieka*, red. A. Rzepliński, Wydawnictwa CODN, Warszawa 1993

Pierwsze kroki. Jak uczyć o prawach człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce, Gdańsk 1997

Wawilow D., *Najpiękniejsze wiersze*, Wydawnictwo Siedmiogród, Wrocław 1999

MATERIAŁ POMOCNICZY nr 1**Strasznie ważna rzecz**

Mama, przestań zmiatać śmiecie!

Chcę powiedzieć ci w sekrecie
strasznie ważną rzecz:

były sobie dobre wróż...

jedna miała krótkie nóż...

druga miała dwie papuż...

i wielgachny miecz!

Mama, nie pisz, tylko słuchaj!

Zaraz powiem ci do ucha

Strasznie ważna rzecz:

Była sobie wielka much...

Raz urwała się z łańcuch...

Zjadła tacie pół kozuch...

I uciekła precz!

Mama, już się nie złość na mnie!

Słowo daję, ja nie kłamie!

Będę bardzo grzeczn...

Mama, ja cię bardzo kocham!

Nie żartuję ani trochę!

Przecież jak się kogoś kocha,

To jest ważna rzecz!

Danuta Wawilow, *Najpiękniejsze wiersze*, Wydawnictwo Siedmiogród, Wrocław 1999

Izabela Podsiadło-Dacewicz

Temat:

Mama, tata, ja i inni

Wstęp

Rodzina: ja, mama, tata, brat, siostra, babcia, dziadek, ciocia, wujek itd.

Są małe i duże rodziny, osoby, które są bardzo bliskie każdemu dziecku i te, z którymi spotykają się od czasu do czasu. Rodzice – mama, tata – odgrywają bardzo ważną rolę w życiu każdego małego człowie-

ka. Są to osoby obdarzane przez dziecko największą miłością, zaufaniem, są jego pierwszymi nauczycielami. To oni kształtują jego świat, otaczając go rzeczywistością, mają bardzo duży wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i społeczny.

Sposób wychowywania, atmosfera, w jakiej dziecko dorasta, wpajane mu od najmłodszych lat zasady poszanowania norm i wartości, znajdują odzwierciedlenie w jego dorosłym życiu.

Cele:

- uświadomienie dzieciom roli rodziny w życiu każdego człowieka

- kształtowanie postaw szacunku i więzi z rodziną

Metody

współpraca w grupie, pogadanka

Pojęcia kluczowe

rodzina, święta rodzinne

Materiały pomocnicze

fotografie prasowe przedstawiające dzieci i dorosłych razem

Czas trwania

2 godziny lekcyjne

Adresat

uczniowie I klasy szkoły podstawowej

Przebieg zajęć:

1. W widocznym miejscu w klasie, np. na tablicy, umieść kilka zdjęć przedstawiających dzieci i dorosłych razem (mogą to być ilustracje, zdjęcia z kolorowych czasopism) – postaraj się, by były to zdjęcia radosne, przedstawiające szczęśliwe rodziny z różnych stron świata.

Zachęć dzieci, aby po obejrzeniu zdjęć określiły oznaki tego, że dorośli kochają je i opiekują się nimi. Porozmawiajcie o podobieństwach i różnicach pomiędzy ludźmi przedstawionymi na zdjęciach, uwzględniając to, gdzie mieszkają i w jakich warunkach żyją.

2. Poproś, aby każde dziecko narysowało osobę lub osoby, które kocha i przedstawiło je pozostałym, mówiąc o tym, co najbardziej lubi z nimi robić. Bardzo ważne jest, aby ta instrukcja była podana precyzyjnie. Dzieci mają wybrać osobę, którą kochają, a nie tę, którą najbardziej kochają. Postaraj się uniknąć wartościowania typu: kogo bardziej, kogo mniej kochamy – może to być trudne dla dzieci.

3. Wspólnie zastanówcie się, dlaczego rodzina jest taka ważna dla każdego człowieka.

Zapytaj, jakie święta kojarzą im się z rodziną, które dni w roku to dni rodziny. Zapisuj pomysły na tablicy, np.: Dzień Dziecka – 1 czerwca, Dzień Matki – 26 maja, Dzień Ojca – 23 czerwca, Dzień Babci – 21 stycznia, Dzień Dziadka – 22 stycznia, Wielkanoc –

marzec/kwiecień, Wigilia – 24 grudnia. Przy każdym święcie postarajcie się umieścić jego datę.

Porozmawiaj z dziećmi o tym, w jaki sposób te dni są świętowane w ich domach, czy są to szczególne dni w roku, co się wtedy dzieje.

Zapytaj, czy w ich rodzinach są obchodzone jeszcze jakieś inne święta. Mogą to być urodziny, imieniny, ale również wspólne świętowanie, np. pojawienia się bądź utraty pierwszego mlecznego ząbka, pierwszego dnia w szkole itp.

Rozważ wspólnie z dziećmi, czy chciałyby, aby w kalendarzu pojawiły się jeszcze jakieś inne święta rodziny. Jeśli tak, to jakie i dlaczego. Uzupełnij listę dni rodziny o podane przez dzieci przykłady.

4. Zaproponuj wspólną zabawę. Wykorzystaj lalkę do imitowania dziecka. Poinformuj, że będzie to „klasowe dziecko”, którym cała klasa będzie się opiekować przez najbliższy tydzień (możesz wydłużyć ten czas w zależności od potrzeb). Wybierzcie imię dla „klasowego dziecka”.

Przypomnijcie sobie wspólnie, jakie potrzeby ma małe dziecko, jak należy się nim opiekować. Spiszcie na dużym arkuszu papieru zasady opieki nad „klasowym dzieckiem”, które będą obowiązywać opiekunów, czyli wszystkich uczniów w klasie (np. lalka powinna być czysta, przebiekana w piżamę, karmiona 5 razy w ciągu dnia, kąpana itp.).

Powiedz, że każdy uczeń przez jakiś czas w ciągu dnia (możecie ustalić 3-godzinne dyżury) będzie odpowiedzialny za opiekę nad „klasowym dzieckiem”, za otaczanie go miłością i dbanie o zaspokajanie wszystkich jego potrzeb. Ważne jest, żebyś na początku zabawy ustalił, czy uczniowie będą zabierać „klasowe dziecko” na noc do domu i w jaki sposób będzie się to odbywać. Warto poinformować o tej zabawie rodziców i uzyskać ich akceptację.

5. Monitoruj zabawę na bieżąco. Po jej zakończeniu zaprosz dzieci do opowiedzenia tego, jak im się podobała, czy udało im się dobrze opiekować „klasowym dzieckiem”, czy jest to łatwe, czy też trudne i odpowiedzialne zadanie.

6. Podsumuj zajęcia. Podkreśl, jak ważne są wychowanie i opieka nad dzieckiem.

Uczniowie doświadczyli tego, w pewnym stopniu, opiekując się lalką. Opieka nad człowiekiem wymaga znacznie więcej trudu, cierpliwości, wiedzy i umiejętności.

Bibliografia

Czyż E., Maciej R., Tekla N., *Moje prawa*, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1994

Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1992

Lasocik Z., *Edukacja w zakresie praw człowieka*, [w:] *Prawa i wolności człowieka*, red. A. Rzepliński, Wydawnictwa CODN, Warszawa 1993

Pierwsze kroki. Jak uczyć o prawach człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce, Gdańsk 1997

Izabela Podsiadło-Dacewicz

Temat:

Po co nam przyjaciele?

Wstęp

Ktoś kiedyś, gdzieś powiedział, że przyjaźń to wspaniały dar. Dzięki niej potrafimy budować – oparte na wzajemnym szacunku, akceptacji, wspieraniu i dzieleniu się – relacje między ludźmi.

Cele:

- podkreślenie znaczenia przyjaźni w życiu każdego człowieka
- kształtowanie postaw szacunku dla drugiego człowieka

Metody

współpraca w grupie, pogadanka

Pojęcia kluczowe

przyjaźń

Materiały pomocnicze

nr 1 – Uśmiech

Czas trwania

cykl tygodniowy

Adresat

uczniowie II klasy szkoły podstawowej

Przebieg zajęć:

1. Zapytaj uczniów, czy lubią słuchać miłych słów pod swoim adresem. Powiedz, że nazywane są one komplementami.

Zagraj z dziećmi w komplementy. Zasady gry są następujące: jedno dziecko stoi w środku kręgu, pozostałe mówią o tym, co lubią, podziwiają u niego lub o czymś, co robi ono dobrze.

Mówimy tylko miłe rzeczy.

Dopilnuj, aby każde dziecko znalazło się w środku koła i żeby czas pozostawania w nim poszczególnych osób był taki sam.

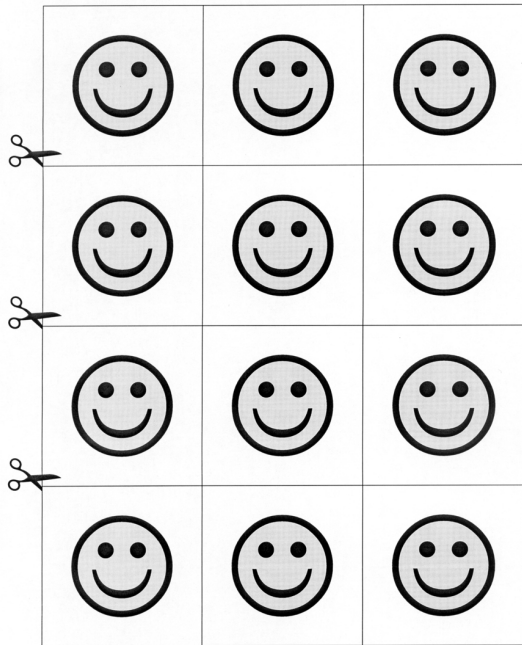
Powiedz, że często komplementy są czymś, co buduje dobre, przyjazne stosunki między ludźmi.

2. Rozdaj dzieciom przyniesiony przez nie różnorodny makaron z dziurkami. Poproś, aby pokolorowały go farbami, osuszyły i przy użyciu sznurka wykonały bajecznie kolorowe naszyjniki przyjaźni, a następnie wymieniły się nimi nawzajem.

3. Ogłoś „tydzień uprzejmości i życzliwości” w klasie.

Z papieru lub kartonu wspólnie wykonajcie „pomocne dłonie” – będziecie je wręczać tym, którzy w swoim postępowaniu wobec innych w klasie, w szkole będą wykazywać życzliwość i chęć niesienia pomocy.

Możecie również wykonać plakietki z uśmiechem i rozdawać je wszystkim, którzy będą go potrzebowali (materiałów pomocniczych nr 1).



4. Monitoruj działania dzieci każdego dnia. Po zakończeniu zabawy zaprosz uczniów do omówienia tego, jak im się podobał udział w „tygodniu uprzejmości i życzliwości”. Ustalcie, kto w klasie otrzymał w ciągu tego tygodnia najwięcej „pomocnych dłoni”. W ten sposób wybiercie mistrza uprzejmości i życzliwości. Zaprosz wszystkie dzieci w klasie do opowiedzenia o tym, w jaki sposób uczestniczyły w tygodniu uprzejmości i życzliwości.

Bibliografia

Czyż E., Maciej R., Tekla N., *Moje prawa*, BibliotekaKomitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1994

Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1992

Lasocik Z., *Edukacja w zakresie praw człowieka*, w: *Prawa i wolności człowieka*, red. A. Rzepliński, Wydawnictwa CODN, Warszawa 1993

Molicka M., *Bajki terapeutyczne*, Media Rodzina, Poznań 1999

Pierwsze kroki. Jak uczyć o prawach człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce, Gdańsk 1997

Izabela Podsiadło-Dacewicz

Temat:

Małe i duże strachy, czyli gdzie szukać pomocy i kto może nam pomóc?

Wstęp

Dorośli wokół dziecka – rodzice, dziadkowie, ciocie, wujowie, krewni, znajomi, sąsiedzi, nauczyciele, lekarze, policjant, ksiądz...

Zapewne większość z nich kocha, lubi, szanuje dzieci. Lubi z nimi przebywać, rozmawiać, dzielić się swoimi uczuciami. To są ci „dobrzy” dorośli. Ale są również ci „źli” agresywni, wulgarni, pijani; przed nimi należy dzieci chronić

Jak można uchronić dzieci przed „złymi” dorosłymi?

Przed wszystkim dzieci powinny wiedzieć, że są „źli” dorośli i że mogą się przed nimi skutecznie bronić, powinny wiedzieć, jak zachować się w sytuacjach zagrożenia, jak wzywać pomocy i do kogo o tę pomoc mogą się zwrócić.

Źródłem zagrożeń są również bardzo często sytuacje z życia codziennego – różnego rodzaju wypadki, pożary, itp. Dzieci powinny wiedzieć, jak się zachować w takich przypadkach.

Cele:

- nabycie wiedzy związanej z tym, gdzie i u kogo szukać pomocy
- kształtowanie umiejętności rozpoznawania złego traktowania przez dorosłych
- nabycie umiejętności związanych z szukaniem pomocy

Metody

współpraca w grupie, dyskusja

Pojęcia kluczowe

strach, zagrożenie, pomoc

Materiały pomocnicze

fotografie z prasy przedstawiające sytuacje zagrożenia i niesienia pomocy

Czas trwania

4 godziny lekcyjne

Adresat

uczniowie III klasy szkoły podstawowej

Część I

Przebieg zajęć:

1. Przygotuj salę do zajęć. ustaw krzesła w kręgu, na stoliku obok postaw dwa telefony.

Poprosz dzieci o zajęcie miejsc. Powiedz, co będzie tematem spotkania.

2. Rozważcie jak najwięcej różnych sytuacji, w których dzieci mogą czuć się zagrożone.

Możesz przygotować kilka fotografii prasowych, przedstawiających takie sytuacje i zaprosić dzieci do ich wspólnego omówienia w następującej kolejności:

- co jest powodem zagrożenia,
- jak można się przed nim uchronić?
- gdzie i u kogo można szukać pomocy w konkretnych sytuacjach.

3. Zapytaj dzieci, kogo wzywałyby na pomoc, gdyby ktoś próbował je skrzywdzić. Spisuj wymieniane osoby na tablicy lub na dużym arkuszu papieru umieszczonym w widocznym miejscu.

4. Wprowadź dzieci w problematykę sygnałów, jakie wysyła ludzkie ciało, gdy dzieje się coś złego, gdy się boimy czy potrzebujemy pomocy.

Zapytaj, co się z nimi dzieje, kiedy czegoś bardzo się boją, co wtedy czują, co robią.

Powiedz, że strach jest naturalną reakcją w sytuacji zagrożenia, że nie ma człowieka, który nie odczuwa strachu, że jest to trudne i niemiłe uczucie i nikt nie ma ochoty go doświadczać.

Strach towarzyszy sytuacjom zagrożenia. Przestraszone dziecko szuka pomocy u osób starszych. Zdarza się jednak, że to właśnie dorośli są źródłem tych zagrożeń i przed nimi należy dzieci chronić. Najczęściej są to dorośli: agresywni, wulgarni, pijani.

5. Zaproś wszystkich do wspólnej rozmowy na temat: Małe i duże strachy. Dzieci mogą opowiedzieć o trudnych sytuacjach, w których przeżywały strach, np. zapomniały odrobić lekcje, zostały po raz pierwszy same w domu, musiały wykonać ważny telefon, zginęły im okulary, spały same w ciemnym pokoju, a po ścianie wędrowały dziwne stwory itp.

6. Zapytaj uczniów, jak nauczyciele, członkowie rodziny mogą ich chronić w sytuacjach zagrożenia i różnego rodzaju niebezpieczeństw. Na tę część zajęć możesz zaprosić pedagoga szkolnego, żeby opowiedział o swojej pracy w szkole, o tym, jak dzieci mogą się z nim skontaktować i w jakich sytuacjach może być pomocny.

7. Powiedz, że na następne zajęcia zostali zaproszeni goście, którzy reprezentują zawody związane z niesieniem pomocy innym ludziom: strażak, policjant, lekarz. Być może wśród rodziców uczniów będą reprezentanci tych zawodów i właśnie ich będzie można zaprosić na takiespotkanie.

Część II

Przebieg zajęć:

1. Zaproś gości do sali. Poproś, aby każdy z nich krótko opowiedział, czym się zajmuje oraz w jaki sposób można szukać u niego pomocy. Daj dzieciom czas na zadawanie pytań, rozwianie ich obaw i niepokojów.

2. Powiedz, że teraz będziecie odgrywać scenki wzywania policji, straży pożarnej, pogotowia ratunkowego. Podziel klasę na trzy zespoły – jeden zespół wymyśla sytuację zagrożenia, w której konieczna będzie pomoc policjanta, drugi – sytuację zagrożenia, w której o pomoc poproszł lekarza, trzeci – sytuację zagrożenia, w której pomocny okaże się strażak. Goście: policjant, lekarz i strażak mogą wspierać zespoły w przygotowaniu scenki.

Scenka ma być bardzo krótka, fabułę można opowiedzieć. Na forum klasy powinien zostać odegrany moment wzywania pomocy.

Zapisz na tablicy numery telefonów alarmowych do poszczególnych instytucji zajmujących się pomocą.

Zorganizuj klasowe „Biuro interwencyjne”.

Przy jednym aparacie zasiadają policjant, strażak, lekarz, przy drugim chętnie dzieci, które będą u nich szukać pomocy. Zwróć uwagę na to, żeby uczniowie wykręcili odpowiedni numer i wzywali pomoc, podając określony powód. Zachęcaj do tego, aby każdy chociaż jeden raz spróbował wykonać taki telefon. W ten sposób dzieci uczą się wzywać pomoc.

3. Powiedz dzieciom, że takie realne niebezpieczeństwo, w których będzie potrzebna pomoc, mogą zdarzyć się również w szkole.

Wspólnie z zaproszonymi gośćmi zaproponuj ćwiczenie sposobu postępowania w przypadku zagrożenia pożarowego. Zaaranżuj ćwiczenia w taki sposób, że nauczyciel wyprowadza dzieci ze szkoły w bezpieczne miejsce. Natomiast strażak, policjant, lekarz opuszczają szkołę jako ostatni, w momencie, kiedy wszystkie dzieci są już bezpieczne.

4. Poproś dzieci, aby na zakończenie zajęć wykonały z plasteliny figurki, przedstawiające najlepszego „pomagacza”. Zbierz prace i umieść je na wspólnym arkuszu, w widocznym miejscu w klasie. Zatulujcie waszą wystawę: „Nasi pomagacze”.

5. Podsumuj zajęcia, przypomnij, do kogo można zwrócić się w sytuacji zagrożenia. odwołaj się do listy osób, u których dzieci mogą szukać pomocy (listę taką stworzyliście na początku I części zajęć).

Podziękuj gościom za przybycie, a dzieciom za wspólną pracę.

Bibliografia

Czyż E., Maciej R., Tekla N., *Moje prawa*, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1994
Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1992

Molicka M., *Bajki terapeutyczne*, Media Rodzina, Poznań 1999

Pierwsze kroki. Jak uczyć o prawach człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce, Gdańsk 1997

Izabela Podsiadło-Dacewicz

Temat:

Nasi przyjaciele ze świata bajek

Wstęp

Często wzorce wielkich, głębokich przyjaźni zapisane są w bajkach, które mają ogromne znaczenie w życiu dziecka. To one kreują niezwykły świat, z ich pomocą mały człowiek uczy się reguł, jakie rządzą rzeczywistością oraz wzorów zachowań. To one rozbudzają wrażliwość dziecka i dostarczają mu wiele radości, umożliwiają utożsamianie się z bohaterem, przeżywanie nowych przygód i emocji.

W bajkowym świecie rządzą reguły dobra i to ono zawsze zwycięża. Szczęśliwe rozwiązania budują optymizm i nadzieję, że własne problemy również zostaną rozwiązane. Dzieci nie lubią opowiadać smutnych, kończących się tragicznie, bo takie hi-

storie pozostawiają lęk i uczucie niepewności co do własnego i innych losu.

Bajka jest utworem, który rozwija i kształtuje osobowość oraz wyobraźnię dziecka.

Pobudza do emocjonalnego zaangażowania się w uczucia, jakich doświadczają bohaterowie.

Uwrażliwia na los ludzi, zwierząt, roślin, przedmiotów. Dziecko staje się wyczulone na zło, niesprawiedliwość, ból.

Dzięki bajce dziecko może poczuć się kochane, akceptowane, bezpieczne. Bajka daje mu wsparcie, poczucie siły i nadzieję.

Cele:

- rozwijanie wyobraźni dzieci poprzez spotkania ze światem bajek
- uwrażliwianie poprzez bajki na los innych ludzi, zwierząt, roślin, przedmiotów

Metody

współpraca w grupie, drama

Pojęcia kluczowe

bajka, przyjaźń

Czas trwania

4 godziny lekcyjne

Adresat

uczniowie II klasy szkoły podstawowej

Przebieg zajęć:

1. Zapytaj dzieci, czy lubią bajki i dlaczego. Poproś, aby każde wymieniło tytuł ulubionej opowieści i krótko opowiedziało o tym, dlaczego wybrało właśnie tę. Zaznacz, że powinna to być bajka, którą ktoś dziecku przeczytał lub którą samo przeczytało; nie może to być film czy kreskówka z telewizji. Pozwól dzieciom wymienić wszystkie ważne dla nich bajki.

Zapisuj na tablicy wymieniane przez dzieci tytuły.

Spróbujcie znaleźć cechy łączące wszystkie zapisane bajki (np. to, że zwycięża dobro, że bohater przeżywa niesamowite przygody, że są tam postacie, które nie występują w rzeczywistym świecie itp.).

2. Zaproponuj dzieciom ułożenie krótkiej bajki o szczęśliwych dzieciach. Zaproś, by usiadły razem z tobą w kręgu.

Rozpocznij opowiadanie i zaproś uczniów do jego kontynuacji. Każde dziecko po kolei będzie dodawało jedno zdanie, informację, która będzie dalszym ciągiem rozpoczętej opowieści. Pozwól dzieciom na fantazjowanie. Podkreśl, że każdy pomysł jest dobry i że w razie potrzeby będziesz pomagać. Jedyne zasady, jakie obowiązują podczas układania bajki są: nie oceniamy pomysłów koleżanek i kolegów, nie wyśmiewamy i mówimy pojedynczo.

Rozpocznij opowieść od słów:

Gdzieś daleko, bardzo daleko, nikt z dorosłych nie wie gdzie, jest taka kraina, która zwie się Królestwem Dzieci. Mieszkają tam same dzieci i są bardzo szczęśliwe. Żyją tam również bohaterowie ulubionych dziecięcych bajek. Wszyscy wiodą tam bardzo ciekawe i pełne przygód życie...

Jeśli dzieciom zabraknie pomysłów, włącz się ponownie i dodaj jakiś nowy, ciekawy wątek.

Zadbaj o to, aby każdy w klasie miał swój udział w tworzeniu wspólnej bajki.

Zapytaj dzieci: jak im się ta zabawa podobała? Czy trudno jest ułożyć bajkę? Czy udało się stworzyć bajkę o szczęśliwych dzieciach?

3. Porozmawiaj z dziećmi o bajkach, w których bohaterów spotyka niesprawiedliwość, krzywda, cierpienie, upokorzenie.

Poproś o podanie kilku tytułów, np.: Pinokio, Calineczka, Brzydkie Kaczątko, Jaś i Małgosia, Kopciuszek, Królowa Śnieżka, Sierotka Marysia, Królowa Śniegu.

Wybierzcie jedną bajkę – omówcie ją bardzo dokładnie zwracając uwagę na krzywdy, które spotkały głównego bohatera.

Następnie zastanówcie się, co można zrobić, jak zmienić treść bajki, jak wspólnie ułożyć nową jej wersję – bajkę, w której od początku do końca będzie królowało dobro.

Wspólnie z dziećmi możesz opracować krótki scenariusz do wybranej bajki i wystawić ją w formie przedstawienia – sztuki teatralnej lub teatryku z kukiełkami.

Ten pomysł wymaga czasu, dużego wkładu pracy twojego i dzieci. Możesz w to przedsięwzięcie zaangażować rodziców.

Do wykonania kukiełek będą potrzebne: papier, kredki, nożyczki, farby, sznurek, patyki, ścinki kolorowych materiałów, wełny, nici, igły.

Efektom wspólnej pracy będzie przedstawienie według waszego pomysłu, które będzie propagować dobro, akceptację, szacunek, poszanowanie praw i godności człowieka. Na spektakl możecie zaprosić rodziców, równoległe klasy, a nawet całą szkołę.

Bibliografia

Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, PWN, Warszawa 1985

Czyż E., Maciej R., Tekla N., *Moje prawa*, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1994

Dutton E. P., *A Children's Chorus*, 1987

Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż, Biblioteka Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 1992

Hurlock E. B., *Rozwój dziecka*, PWN, Warszawa 1985

Lasocik Z., *Edukacja w zakresie praw człowieka*, [w:] *Prawa i wolności człowieka*, red. A. Rzepliński, Wydawnictwa CODN, Warszawa 1993

Molicka M., *Bajki terapeutyczne*, Media Rodzina, Poznań 1999

Pierwsze kroki. Jak uczy? o prawach człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce, Gdańsk 1997

Praca zbiorowa pod redakcją Katarzyny Koszewskiej

Opracowano na podstawie strony internetowej Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Szkoła Podstawowa Nr 69

Dzień Pluszowego Misia

Światowy Dzień Pluszowego Misia obchodzimy 25 listopada już od 2002 roku, kiedy to pluszowy miś świętował swoje setne urodziny. Pierwsza pluszowa zabawka powstała bowiem w 1902 roku w Nowym Jorku, a na cześć prezydenta USA Teodora Roosevelta (który podczas jednego z polowań nie zgodził się na zastrzelenie młodego niedźwiadka) została nazwana „Teddy's Bear”. Obecnie pluszowe misie są jednym z najpopularniejszych zabawek na świecie.

W naszej szkole po raz kolejny obchodziliśmy *Światowy Dzień Pluszowego Misia*. Każde dziecko w tym dniu przyszło z pluszowym przyjacielem. Spotkaliśmy się przy wystawie prac plastycznych wykonanych przez dzieci z grup przedszkolnych z naszej szkoły oraz przedszkolaków Szkoły Podstawowej Nr 71 w Szczecinie.



II edycja Nocy w Szkole „Magiczna noc”

w Szkole Podstawowej Nr 69 w Szczecinie

Szkola nie musi kojarzyć się tylko z nauką i ciężką pracą. Jak miło czasem spojrzeć na szkołę z innej strony i poznać ją również o innej porze dnia i nocy.

Taką atrakcją nasza szkoła zapewniła swoim uczniom już po raz drugi w nocy z 25 na 26 listopada 2016. Dzieci klas V a i b oraz IV c (25 osób), odpowiednio przygotowane, czyli wyposażone w poduszki, śpiwory i oczywiście mnóstwo energii i pozytywnego nastawienia, wzięły udział w „*Magicznej nocy*”, Podczas której przygotowano wiele atrakcji.

Początek spotkania to wizyta gościa. Pan komisarz Daniel Michalski rozmawiał z uczniami na temat „Bezpieczeństwa w sieci”.

Po tak ciekawej pogadance wszyscy uczniowie przystąpili do wykonania wspólnego, wyjątkowo długiego plakatu na wyżej wymieniony temat.

Kolejnym bardzo ciekawym zadaniem okazała się „*Rewia mody*”, gdzie uczestnicy nocy w szkole prezentowali postaci literackie oraz filmowe. Na każdym kroku nie brakowało wszystkim dobrego humoru i pozytywnej energii.

Wielką radością sprawiło dzieciom również wspólne przygotowanie posiłków: kolacji i śniadania. Po wielu wrażeniach, wspólnych harcach, wieczornej telewizyjnej projekcji filmów sen wszystkim dopadł już po 24-tej.. Rano toaleta poranna, zdrowe śniadanie i...

Z wielkim smutkiem, że to już koniec zabawy, ale i z nadzieją, że to nie ostatnia taka noc... uczestnicy rozeszli się do domów.

Okazało się, że niewielkim nakładem środków można sprawić dzieciom przyjemność, pokazać jak w sposób wartościowy i rozwijający, a jednocześnie przyjemny, spędzić czas.

Noc w szkole uważamy za bardzo udaną!



Relacja ze spotkania autorskiego

25 listopada 2016 roku uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 69 w Szczecinie, wzięli udział w spotkaniu autorskim z pisarką **Barbarą Stenką**.

Podczas spotkania autorskiego pani Barbara bardzo szybko nawiązała doskonały kontakt z dziećmi i chętnie odpowiadała na zadawane pytania dotyczące twórczości oraz osobistych przeżyć. Dała się poznać jako niezwykle kontaktowa, radosna i serdeczna osoba.

Na zakończenie z przyjemnością rozdawała autografy i wpisywała dedykacje na swoich książkach. Utwory Barbary Stenki znajdują się w bibliotece szkolnej SP 69 i serdecznie zachęcamy do ich przeczytania. Spotkanie z pisarką było miłym wydarzeniem w życiu każdego uczestnika i pozostanie długo w pamięci.

Organizatorem tego wyjątkowego spotkania była Spółka Bocks z ograniczoną odpowiedzialnością z Żychlina.

Jolanta Kawalec-Szyborska



„Leśne Soboty” nadal atrakcyjne

Ten projekt trwa już 50 lat!

24 listopada w auli Pałacu Młodzieży odbyła się uroczystość podsumowująca 50 lat Leśnych Sobót, czyli cyklicznych rajdów po Puszczy Wkrzańskiej i Bukowej. Wśród zaproszonych gości pojawiły się osoby, które zapisały się w historii wspólnych wędrówek. Byli to nestorzy: Olgierd Waclawik (prowadził Leśne Soboty 38 lat!), Antoni Adamczak, Urszula Szajda, Maciej Krzakowski i obecnie prowadząca piesze wędrówki – Elżbieta Wielgoszewska (Pracownia Turystyczno – Ekologiczna Pałacu Młodzieży). Nie zabrakło również nauczycieli i opiekunów SKKT, którzy z rąk Grzegorza Janowskiego – głównego specjalisty Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Szczecinie oraz pani Małgorzaty Pokorskiej – dyrektora Pałacu Młodzieży – PCE odebrali podziękowania i dyplomy.

Jubileuszowe spotkanie rozpoczął występ artystyczny Duetu Jackpot w składzie: Maciej Kazuba (nauczyciel pałacowej Pracowni Gitarowej) oraz Katarzyna Buja (wokalistka). Po nastrojowych utworach, prowadzący spotkanie Damian Wilk zaprosił nestorów pieszych wędrówek do wspomnień. Dzięki temu zgromadzeni goście mogli dowiedzieć się m.in., gdzie narodził się pomysł leśnych wędrówek i jak przy pomocy kartek i denaturatu powielano informacje o trasach i miejscu spotkania. Trzeba bowiem pamiętać, że 50 lat temu nie można było skorzystać z kserokopiarek, komputerów, drukarek i internetu.... Mimo to, od samego początku spo-

tkania cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci, młodzieży i ich opiekunów.

Uroczystość zakończyła prezentacja filmu pt. „Lasy miejskie”, zrealizowanego na zlecenie Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie. Z jednej strony film, pokazuje piękno lasów miejskich i ich walory przyrodnicze. Z drugiej, zwraca uwagę na problem ich zaśmiecania. O tym dużym problemie i planach przeprowadzenia kampanii informacyjno-edukacyjnej dotyczącej zaśmiecania terenów leśnych naszego miasta, wspominał przed seansem, Kierownik Lasów Miejskich, Mariusz Wawrzyniak.

Trochę historii i statystyki:

Leśne Soboty odbywają się w Szczecinie od 17 września 1966 roku. Pomysł zorganizowania wspólnych wędrówek powstał wśród nauczycieli - opiekunów Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych. Głównym celem, jaki przyświecał pomysłodawcom pieszych rajdów, było zaproponowanie uczniom szczecińskich szkół stałego, aktywnego wypoczynku w najbliższym miejscu zamieszkania. Trasy pieszych wędrówek prowadziły szlakami Puszczy Bukowej, Wkrzańskiej i Goleniowskiej. Oprócz samej przyjemności wędrowania, młody turysta zdobywał wiedzę poprzez zabawę i bezpośredni kontakt z przyrodą i historią.

Pierwszym koordynatorem i organizatorem rajdów pod wspólną nazwą „Leśne Niedziele” był Szkolny Ośrodek Sportu i Turystyki. Następnie opiekę nad organizacją rajdów przejęło Schronisko Młodzieżowe mieszczące się wówczas przy ulicy Unisławskiej, a od 1993 roku do dnia dzisiejszego, organizacją rajdów pod nazwą Leśna Sobota zajmuje się Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji.

Piesze wędrówki trwają do dziś dzięki ludziom, którym turystyka dzieci i młodzieży leży na sercu. Do grona tych osób należeli (i należą) wspaniali nauczyciele, wychowawcy i turyści. Pierwsi w latach 60 - tych i 70-tych, „przecierali szlaki” panowie: Antoni Adamczak, Władysław Gramatyka, Olgierd Waclawik i Dariusz Żelasko. Później dołączyli: Ryszard Bartkowiak, Urszula Szajda, Maciej Krzakowski i Elżbieta Wielgoszewska.



Najdłużej, bo aż 38 lat, prowadził Leśne Soboty nasz Nestor: Olgierd Waclawik.

Podczas wspólnych wędrówek zawiązywały się wieloletnie przyjaźnie, zarówno między uczniami jak i między opiekunami.

Pierwsi uczestnicy Leśnych Sobót są już dojrzałymi ludźmi i często już jako rodzice, wysyłają swoje dzieci na przebyte w młodości leśne szlaki. Niektórzy chodzą całymi rodzinami, bo miłość do wspólnych "leśnosobotowych" wędrówek nie gaśnie.

- *Pierwsza Leśna Sobota odbyła się 17 września 1966r. i była wówczas Leśną Niedzielą.*

- *100 Leśna Niedziela odbyła się 14 stycznia 1973 roku.*

- *200 Leśna Niedziela 21 stycznia 1978 roku*

- *300 Leśna Sobota 25 lutego 1984 roku*

- *400 Leśna Sobota 06 maja 1989 roku*

- *500 Leśna Sobota 23 kwietnia 1994 roku*

- *600 Leśna Sobota 16 stycznia 1999 roku*

- *700 Leśna Sobota 18 września 2004 roku*

- *800 Leśna Sobota 12 września 2009 roku.*

- *900 Leśna Sobota 27 września 2014 roku*

W ciągu minionych lat w Leśnej Sobocie uczestniczyło średnio 100 - 130 osób, w całym roku szkolnym ponad 2000. Na 100-nej Leśnej Niedzieli witano 11.962 ucznia, na 200-nej 28.847, a na 300 - nej 41.945 wędrowca. Oceniamy, że w 50-letniej historii Leśnych Sobót wędrowało wspólnie z nami około 150.000 młodych turystów ze szczecińskich szkół wraz ze swoimi opiekunami i rodzinami.

Cieszy ogromnie, że tylu pasjonatów wędrówek, młodych i starszych, znajduje czas i chęć by niezależnie od pogody, aktywnie i zdrowo spędzić sobotę w miłym gronie.

W sobotę, 26 listopada odbyła się 944 Leśna Sobota po Puszczy Wkrzańskiej. Tego dnia, już na mecie, w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii im. św. Brata Alberta w gronie młodzieży i opiekunów SKKT, świętowano 50-lecie Leśnych Sobót.

Centrum Mistrzostwa Sportowego

Profilaktyka prozdrowotna

W Centrum Mistrzostwa Sportowego od weszłego roku szkolnego w klasach liceum realizowany jest program „ARS – jak dbać o miłość?”. Jest to profilaktyczny program w zakresie przeciwdziałania uzależnieniu od alkoholu, tytoniu oraz innych środków psychoaktywnych, rekomendowany przez Ministerstwo Zdrowia, stworzony pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej, współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Program ma na celu nie tylko dostarczenie informacji związanych ze szkodliwym zażywaniem substancji, ale również porusza zagadnienia związane z budowaniem zdrowych, satysfakcjonujących relacji opartych na wzajemnym zaufaniu i miłości. Składa się z trzech części: I. Ars vivendi – sztuka życia, II. Ars armandi – sztuka kochania, III. Ars generandi – sztuka rodzenia. Porusza zagadnienia związane zarówno ze zdrowiem fizycznym uczniów jak i ich potrzebami emocjonalnymi. Młodzież aktywnie uczestniczy w zajęciach, ma okazję na refleksję dot. tego, co jest źródłem szczęścia, jak tworzyć pozytywne relacje z rówieśnikami i rodziną, jakie są skutki zażywania oraz nadużywania substancji psychoaktywnych i jak destrukcyjne mogą wpływać na związki między ludźmi.

W specyfikę szkoły wpisana jest działalność sportowa uczniów: uczęszczają na treningi pływania lub piłki nożnej czy koszykówki. Ponadto niektórzy uprawiają sporty walki, głównie boks. W ramach działalności CMS istnieje możliwość pomocy korzystania z pomocy psychologa sportu w aspekcie funkcjonowania ucznia - sportowca, co umożliwia podopiecznym lepsze radzenie sobie ze stresem i kontrolowanie swoich emocji. Młodzi sportowcy zgłaszają się w razie potrzeby na konsultacje psychologiczne prowadzone na terenie szkoły.

W życiu ucznia sportowca, szkoła i treningi wzajemnie się przeplatają, dlatego głównym problemem w realizacji programu profilaktycznego był brak czasu. Udało się częściowo rozwiązać ten problem, ponieważ program „ARS – jak dbać o miłość?” jest realizowany w naszej placówce podczas godzin wychowawczych i/lub w ramach lekcji biologii.

Jeśli chodzi o zdrowe nawyki żywieniowe w CMS-ie układaniem diet zajmuje się dietetyk. Troszczy się on o to, by zapewnić podopiecznym optymalną ilość energii niezbędną do prawidłowego funkcjonowania ucznia-sportowca z uwzględnieniem zasad zdrowego żywienia.

Działania profilaktyczne prowadzone w ramach programu „ARS – jak dbać o miłość?” wpisują się w zasady panujące w naszej szkole związane min. z zapewnianiem naszym uczniom informacji i warunków niezbędnych do zdrowego i szczęśliwego życia, jak również kształtowanie postaw prozdrowotnym poprzez ich aktywny udział w działalności sportowej.

Kamila Szpunar

– psycholog CMS w Szczecinie

Akcent

Kolejne tomy serii: akcent w V edycji, wydane nakładem ZLP Oddział w Szczecinie z dofinansowania Miasta Szczecin

Poetyckie akcenty w codzienności grotesce...

O drugim tomie poezji Krystyny Rodzewicz, pod intrygującym, nie tylko geograficznie, tytułem *Na północ od Bieguna Północnego*, swoje refleksje rozpoczynam od przywołania Wisławy Szymborskiej, która pojawiła mi się w skojarzeniach interpretacyjnych już po pierwszej lekturze. Dlaczego? Otóż z kilku powodów.

Po pierwsze, szukałam odpowiedzi na pytanie, czy teksty w tomie są poezją? A ta z kolei wywołała konieczność objaśnienia: (...) co to takiego poezja? I sądzę, że większość poetów albo może jednak mniejszość, odpowiedziałaby za noblistką, iż: *Niejedna chwiejna odpowiedź/na to pytanie już padła./A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego/ jak zbawiennej poręczy.//*

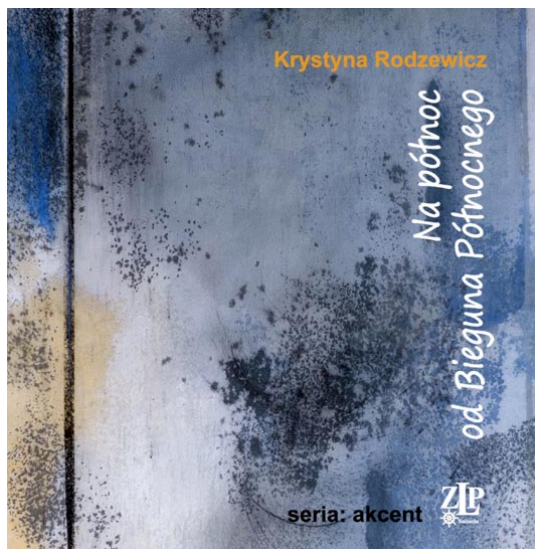
Ponieważ nie ma odpowiedzi na owo pytanie, więc i moje odczytanie okaże się indywidualnym poszukiwaniem jedynie poetyckich akcentów w tej artystycznej codzienności.

Po drugie, mam wrażenie, że Autorka niniejszego zbioru z zadziwiająco podobną do Wisławy Szymborskiej metodą, przy pomocy kpiny, żartu, ironii, ale za to kolażem, scenką, obrazkiem, historyjką, próbuje opisać, a może lepiej użyć tu słowa zaznaczyć, zarejestrować rzeczywistość, posługując się najbardziej adekwatną kategorią estetyczną dla tego rodzaju obrazowania poetyckiego, czyli groteską. Dzięki niej właśnie może dokonywać bezkarnie przekształcania, deformowania swojego świata przedstawionego, a w nim lirycznego.

Po trzecie, sposób widzenia owej wykreowanej przestrzeni w trzech wymiarach czasowych – przeszłości, teraźniejszości i przyszłości – jest pod wieloma względami wspólny obu Poetkom (a czy może być inny?).

Krystyna Rodzewicz utrwała doznawaną codzienność jako uniwersum teje rzeczywistości, w jej najbardziej trywialnym i jednocześnie podniosłym wymiarze.

Nie moją rolą ani zamiarem jest definiowanie twórczości Autorki *Indeksu Szczęścia*, która w swoim pierwszym tomie zaprezentowała wiersze w ich oczekiwanej przez czytelnika graficznej formie – wersy, strofy, rytm, melodia. Już wtedy jednoznacznie zaznaczyła swój indywidualny styl, z oryginalnym słownictwem, składnią, a w niej wyraźnie zaznaczo-



ne upodobanie do inwersji. W obecnym tomie owa poetyckość wybrzmiewa nieco inaczej, bo w akcentach niekoniecznie typowych dla wiersza, ale nie można jej też przypisać prozie. Komponuje bowiem Poetka swoje teksty na zasadzie prostych składniowo wypowiedzi, które jednak podporządkowane są wewnętrznej muzyce charakterystycznej frazy, zdominowanej właśnie przez inwersję, przez nieoczekiwane metafory, puenty czy apostrofy, przez symbole czy porównania przywołujące odległe skojarzenia czy to sytuacji lirycznych, czy to tekstów literackich, zaskakujących stylizacji albo refleksji filozoficzno-religijnych rodem z Biblii (prowadzi w załki czy na peryferie miasta; nad morze, w góry czy... w kosmos (!) albo do rajskiego ogrodu).

Akcenty liryczne jak błyski flesza aparatu fotograficznego wydobywają, zdjęcia Artystki z tropikalnej wyspy Reunion, które stały się przekornie ozdobą tytułowego tematu... Na północ od Bieguna Północnego znajduje się bowiem południe z tropikalną wyspą i urodą skalnych kwiatów na niej!!! Między te malarskie obrazy z rajskiej wyspy wpisują się zupełnie do niej nieprzystające, a jednak dopełniające się, czasem dziwnie a czasem zadziwiająco wspólnie, ale tak czy inaczej groteskowo - momentami tragiczne, niespodziewanie komiczne zapisy naszej ludzkiej egzystencji, w poetyckich miniaturach nakreślone kilkunastoma zdaniem. Brzydota i piękno sąsiadują obok siebie, zamieniając się miejscami jak w kalejdoskopie albo jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki Maga, a wtedy – maż Czarnowłosej piękności może wrócić do domu nie z żoną a z muskularnym Murzynem (jak w opowiadaniu *Moral*). Groteska bowiem – zawsze *pozostaje na granicy absurdu, budzi sprzeczne emocje – jednocześnie i lęk i śmiech*. Już same tytuły tych opowiadań są w sprzeczności do ich treści, bo absolutnie nie nazywają wprost tego, co niewinnie znaczą: *Numererek* wcale nie jest banalną aluzją, tylko: *strasznie mi się*

kojarzy (z obozowym numerem); (*Świątek*) w Muzeum Narodowym – Niepozorny (...) *stoi pod zapomnianym plotem i wszystko widzi, wszystko rozumie*, a parne popołudnie (*W stodole*) kreśli drastyczny obraz darwinistycznej walki o byt (spichrzowego pająka i nieświadomej niczego muchy). Słodka miniatura poetycka (*Łasuch*) kończy się apetyczną apostrofą do pulchnej drożdżówki (która kusi zagorzałą przeciwniczkę słodkości), gdy stylizowany dialog góralski (*Harnaś na harleyu*) bawi sytuacyjnym humorem i... satyrycznym obrazkiem obyczajowym!

Krystyna Rodzewicz zaskakuje swoją poetycką różnorodnością pióra, spojrzeń poważnym i... kpiącym przymrużeniem oka satyryka, bawi czytelnika i bawi się razem ze swoją bohaterką liryczną, kobietą doświadczającą życia we wszystkich jego przejawach („Człowiekiem jestem i nic co ludzkie, nie jest mi obce” – chce się wyszeptać przy lekturze). Tworzy Autorka własną everywomen – zapewne odpowiednik everymena; uniwersalną Ewę, która we współczesnym świecie odnajduje, a właściwie próbuje znaleźć swoje miejsce... poza rajskim ogrodem, ale też przygotowaną, by do owego raju powrócić. Rozmawia więc ze swoim Aniołem Stróżem (który czasem się nudzi), ale też ze śmiercią (nigdzie nie nazwaną wprost, ale wszędzie obecną), gdy ta przybiera postać, np. przedpotopowego pterozaura. Jej cień towarzyszy nieustannie bohaterce w egzystencjalnej (pełnej kontrastów zaskakujących zdarzeń, emocjonujących przeżyć, wstrząsających doznań) wędrówce w czasie i w przestrzeni. Ta poetycka miniatura (*Pterozaur*) przywołuje mi średnio-wieczny motyw... z Rozmowy *Mistrza Polikarpa ze śmiercią*... w której akcent emocjonalny rozmówcy nie pada na przekonanie o możliwości wygranej (choćaby na krótko) z nieuniknionym... *Zapominam, żeś ty zaledwie pterozaurom w koronie, a ja muszę jeszcze powalczyć o twoją detronizację.*

Poetycki świat pięknej a przecież surowej przyrody południowej wyspy i polskiej, często szczecińskiej, rzeczywistości *Krystyny Rodzewicz*, zaprezentowany w jej tomie *Na północ od Bieguna Północnego*, staje się kwintesencją jakże dobrze znanej każdemu z nas codzienności, oglądanej przez szkło powiększające indywidualnej wrażliwości Poetki, która nie retuszuje fotografii ani literackich obrazków, ale niekiedy bawi się komputerowym programem i wieloznacznym melodyjnym słowem w jego przeróżnych celnych konfiguracjach, by przy pomocy konwencji przypisanej kategorii groteski, stworzyć niepowtarzalny kolaż z czasu i przestrzeni zarejestrowanych wspomnień.

Czytelniku, życzę Ci równie interesującej zabawy intelektualnej w odkrywaniu poetyckich akcentów w codzienności uplecionej z groteski naszego bytu odnalezionego przez Artystkę... na północ od Bieguna Północnego.

Szczecińska Łasztownia z Czasu akcentem...

– *Poezja (...) wypełnia istotną lukę w rozumieniu świata przez człowieka, jest szczeliną dostępną dla każdego absolutu pomiędzy filozofią a religią, pozwala ujrzeć człowieka w kontekście jego losu w nowym świetle.* – uważa **Robert Florczyk**, autor Bramy Portowej, tomu wierszy z 2014 roku, wydanego również w serii: akcent, i z podziwu godną poetycką finezją tworzy, a może wydobyla właśnie na powierzchnię wiersza czy fotografii, urodę miejsca, ale przede wszystkim zamkniętego w tym miejscu, Czasu. Bo nie przypadkiem centrum jego drugiego tomu stanowi Łasztownia (Lastadie/Lastadium), z portem szczecińskim, gdzie było od zawsze serce miasta. To tutaj znajduje się bez mała od dziesięciu wieków Urząd Celny (sam Robert Florczyk pisząc o historii szczecińskiego celnictwa wylicza, iż istnieje ono od – tysiąca lat!). Niedaleko na wyspie pracuje elewator EWA, zaprasza centrum kulturalne Stara Rzeźnia, przyciąga, nie tylko spacerowiczów, Marina. Stąd, z Łasztowni, roztacza się widok na Zamek Książąt Pomorskich i Wały Chrobrego, na bulwar nad Odrą. I jest ramię Mostu Długiego, który otwiera kapsułę czasu - Łasztownię, nie tylko na przestrzeń obu brzegów, ale też na czas miasta o różnych korzeniach: pomorsko-hanzeatyckich, polskich i niemieckich, o różnych obliczach historycznych, politycznych, społecznych, kulturowych, obyczajowych... A Poeta ujmuje to tak:

Przez Most Długi/Przechodzę na Most Hanzy/Gdzie istnieje / Łasztownia? kapsuła czasu /Oto jest abordaż wyobraźni/

Kapsuła czasu zawiera pamiętki przeszłości i otwiera je dla przyszłości. Taką rolę pełni w tomiku Łasztownia. Ale po co Poeta otwiera kapsuły czasu? Po co wydobyla na światło dzienne Czas?

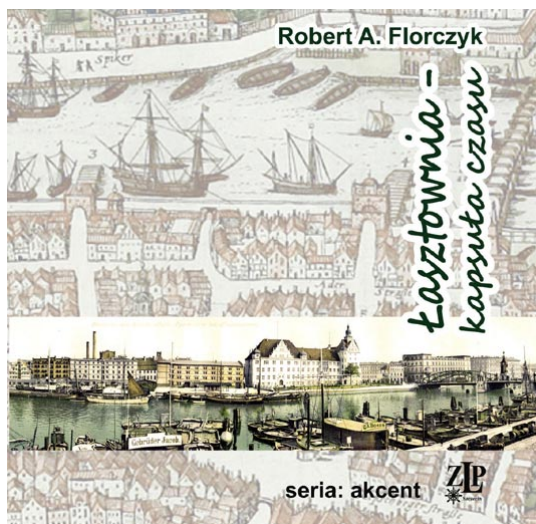
Autor zna odpowiedź: *Każdy człowiek, każdy poeta i jego wiersz jest nową próbą stworzenia opowieści o świecie, o życiu, o człowieku, o sprawach najistotniejszych, jak i codziennych.*

Otóż i cel artysty, ale też zagorzałego poszukiwacza szczecińskich artefaktów, pasjonata, który ze swoich znalezisk czy odkryć czyni inspiracje twórcze, służą mu one do kreowania rzeczywistości przeszłej, teraźniejszej czy przyszłej.

Czynimy to i my w niezmiennym cyklu każdego życia, sugeruje ja liryczne w wierszu Kometa:

Rozgrzewa nas przyszłość / Okrążamy planety i gwiazdy / aż/ Warkocz pamięci jest za nami / W końcu znikamy za horyzontem zdarzeń / Ktoś wspomni czasem lecz z rzadka//

W otwartej kapsule Łasztowni odkrywa bohater liryczny skarby sprzed wieków: stare mapy, ryciny, ot chociażby najstarszy zachowany widok Szczeci-na „Alten Stettin”, oryginalny ręcznie kolorowany miedzioryt z 1630 roku, grafika z pracy Geорга Brauna i Fransa Hogenberga, z IV tomu „Civitates Orbis Terrarum”, który posłużył Poezie nie tylko do ilu-



stracji okładki tomu, ale też do wykreowania historii miasta w biblijnym stylu (*Port*)

I nazwali je/ *Portem /Bo było bezpieczne/ Stąd bowiem nieustannie wyrusza się i wraca/ Tu jest początek i koniec wszelkiej podróży/ Wypatrujesz go gdy znika/ Albo niespodziewanie pojawia się/ pod dachem dłoni/ (...)* Szczecin – twój port macierzysty//

Odnajdzie czytelnik wśród eksponatów kapsuły historię tragiczną słynnej Sydonii, wspomnienie o brutalnych rozruchach tumulu z 1616 roku. Będzie mógł z malarzem, Hansem Hartigiem, w roku 1915 malować szczeciński port i tłumaczyć się przed Herr Wachtmeisterem w poetyckiej ekfrazie z zarzutów o szpiegostwo. Odnajdzie może aluzje do fascynacji poezją mistrzów: Różewicza, Herberta, a może też reminiscencje z Ryszarda Krynickiego ... *w drodze do Haiku?*

Różne tematy, różne klimaty.

Należy przy lekturze *Łasztownia – kapsuła czasu Roberta A. Florczyka* przyjrzeć się interesującej kompozycji tomu... niby układ wierszy chronologiczny, ale nie liniowy, lecz bardziej koncentryczny... układ niemal gwiazdzysty... jak szczecińskie place z promieniami ulic... Odległa przeszłość Miasta, z jego historią Księstwa Pomorskiego i niemiecką, to jedno z ramion gwiazdy. Drugie, to jego przeszłość powojenna polskiego już Szczecina, drastycznie wpisująca się lirycznym wyznaniem wiersza Pamięć opuszczonych ogrodów:

To mowa wygnania zamknięta w jabłku /Znana jest już tylko drzewom i poetom/.

Przeszłość wyrażona doświadczeniem pokolenia już rodowych młodych szczecinian, dojrzewających w tyglu wydarzeń lat 80., lat dorastania, lat krystalizowania się ich tożsamości. To wiersze Szepcę czy 3 maja 1982 roku.

Kolejna aleja wierszy gwiazdzystego ramienia, to uroda samego Miasta, to artyści, nadający temu miejscu niepowtarzalny koloryt (choćby przywołany we wspomnieniu Janusza Krzymińskiego aktor Zdzisław Maklakiewicz, kręcenie filmu *Cala naprzód* z aluzją w wersie).

Następne ramię to przyroda wokół Szczecina, konkurująca w zapisach poetyckich kronikarza chwili o miej-

sce pierwsze z urbanizacją. To uroda Puszczy Bukowej czy Mare Dambiensis, ale też nadodrzańskiego bulwaru z Poławiaczami mgieł o świcie:

bulwar daje oparcie /zarzuconej przynęcie /na nią w końcu złapie się /pusty obłok białej mgły /którą niesie Odra/

Jest więc Miasto wykreowane przez Poetę w Łasztowni - kapsule czasu głównym bohaterem szczecińskiej opowieści. Zabieg literacki dość modny w przeszłości i dziś. Ale nie jest to bohater jedyny. Drugim, zbiorowym, są szczecinianie, wyraźnie upostaciowani w każdym mieszkańcu tego portowego miasta. Przypisani do ról w aktualnej im rzeczywistości, postaci historyczne i legendarne... realne i wymaginowane... A zależność między bohaterami? Być może wyraża się w wieloznacznym zdaniu: *Daję by brać biorę by dawać ...* i niekoniecznie w jednoznacznej relacji do tego wiersza.

Jest jeszcze jedno ramię gwiazdy, uliczki z ciemnymi zaułkami, wypełnione nagle tłumem nadchodzących a może już goszczących na szczecińskim bruku... barbarzyńców...

O barbarzyńcach w szczecińskiej literaturze też ostatnio się mówi... Czy stanowią oczywiste zagrożenie? Czy to tylko idee fixe poetów?

Robert A. Florczyk w swoim nowym tomie wierszy buduje szczecińskie klimaty w niezwykle umiejętny sposób, stając się przewodnikiem po zdobnych w akcenty Czasu miejscach naszego Miasta. Wydobywa ich blaski i cienie nie tylko umiejętną fotografią, którą ilustruje słowo, odkrywa też zapomniane akcenty przebrzmiałych dawno tematów, rozwija nowe wątki, splatając mocno przeszłość z przyszłością. Fotografuje nie tylko muzealne eksponaty, spuściznę wieków, ale też słowem tworzy nowe. A może tylko odświeża motywy już znane, które uszły z naszej pamięci? Skądś przecież znamy wymowę utraconego Edenu, nadgryzionego jabłka, opuszczonego ogrodu, kamiennego chleba, lalki do adopcji czy człowieka o dżiąsłach z bazaltu...

Bogate są zbiory przedmiotów i nieprzebrany świat słów pasjonata, miłośnika historii Szczecina, tropiciela sensacji, autora Bramy Portowej, Roberta A. Florczyka, publicysty „Szczecinera”. Wynikają owe zainteresowania – według samego Autora – zawsze z *ekscytacji chwilą, która przekłada wiersz na postrzeganie świata. Bez znaczenia, czy jest to wiersz, który sam napisze, czy wiersz, który usłyszysz albo przeczyta.*

Stąd teksty Łasztowni pobrzmiwają różnymi akcentami, innymi podczas spaceru po Moście Długim, innymi po Puszczy Bukowej. Mocno pada akcent słońca na uliczkę Pana Cogito przed katedrą w Szczecinie, a inaczej we mgłę na bulwarze krzyk mewy rysuje kreskę akcentu na fotografii artysty.

Oddajemy Ci, Czytelniku, 40. tom wydany w serii: akcent. I spodziewamy się, że szczecińskie akcenty *Łasztownia – kapsuła czasu* Roberta A. Florczyka znajdą Twoje uznanie, a przesłanie Poety stanie się też Twoim: *Nie wszystko pojmuję z tego, co jest naszym światem i dlatego cieszę się, że jest poezja. Ona mi wszystko wytłumaczy, a jeśli nie wytłumaczy, to pocieszy.*

SŁOWO O POECIE I JEGO WIERSZACH...

WZNOWIENIA – to nowa seria wydawnicza Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, mająca na celu przypomnienie pisarzy, którzy parali się literaturą w naszym mieście po 1945 roku. Warto ukazać ponownie ich twórcze dokonania, które w wielu przypadkach okrył cień zapomnienia, a jednak walory literackie desygnują je, aby przywrócić tamte tomy współczesnemu Czytelnikowi. Dorobek wielu pisarzy domaga się też nowego odczytania, nie tylko w kontekście historycznego zjawiska literackiego, przez współczesne pokolenie literaturoznawców. Są to bowiem ważni ? nie tylko dla Szczecina i Pomorza Zachodniego ? poeci, prozaicy, krytycy, eseści.

SERIE: WZNOWIENIA, zainspirowaną przez „Szczecińską Wiosnę Poezji” i jej patrona, inicjuje pierwsza książka poetycka Józefa Bursewicz pt. *Kroki we mgle*, wydana przez Wydawnictwo Poznańskie w 1959 roku, w serii „Szczecińskiej Biblioteki Debiutów”.

Józef Bursewicz urodzony 20 listopada 1927 w Wilnie, jako osiemnastoletni chłopak, z rodziną repatriantów przybył do Szczecina 25 lipca 1945 roku.

Debiutował w 1951 roku wierszem *Śmierć poety* na łamach „Życia i Kultury”, dodatku do „Głosu Szczecińskiego”. Wiersz był poświęcony Teodorowi Bujnickiemu. Był już w tym czasie aktywnym członkiem Koła Młodych szczecińskiego oddziału ZLP. (...) *Czas spędzony w Kole Młodych był dla Bursewicza czasem dojrzewania. Tu stawiał pierwsze poetyckie kroki. (...) Lawirował między deklaracjami a sumieniem. Pisał i drukował do szuflady. Bursewicz nie pozwolił się bez reszty opanować przez socrealizm.* – czytamy w pracy monograficznej Marka Sztarka o życiu i twórczości Józefa Bursewicza.

Natomiast Janusz Poźniak pisze: *W okresie od 1951 do 1955 roku daje się zauważyć pewną stabilizację środowiska literackiego w Szczecinie. Z tła wysunęli się na plan pierwszy członkowie Koła Młodych: Józef Bursewicz, Andrzej Dzierżanowski, Janusz Krzywiński, Ryszard Liskowacki i Katarzyna Suchodolska!*

W 1955 roku Józef Bursewicz założył grupę poetycką „Metafora”, a w jej skład weszli: Ryszard Grabowski, Andrzej Dzierżanowski, Janusz Krzywiński, w 1957 dołączył Edward Balcerzan. W kolejnych latach do tej grupy wstąpili także artyści malarze (Wieńczysław Mazuś, Henryk Naruszewicz, Łukasz Niewisiewicz, Guido Reck, Tadeusz Romaniuk, Andrzej Żywicki) i od tego czasu nazwa jej brzmiała - Grupa Poetycko – Plastyczna „Metafora”.

Swoją akces wstąpienia do „Metafory” deklarował też Edward Stachura, dołączając do niej w liście sześć wierszy.

Manifest poetycki tej grupy został zamieszczony w 6. numerze szczecińskiego tygodnika „Ziemia i Morze” w 1956 roku i od razu wywołał duży

rezonans na łamach prasy. „Metafora” bowiem w swoim programie m.in. głosiła:

(...) *Pragniemy stare elementy poezji (księżyc, gwiazdy, drzewa, barwę, uśmiech) oddać własnym spojrzeniem. (...) Sprzeciwiamy się fanatyzmowi i intolerancji jako czynnikom hamującym swobodne wypowiedanie myśli. Nie uznajemy poezji dla >>mas<<.*

(...) *Popieramy (...) każdą formę (...) Uważamy, że piękno nie zawsze musi być logiczne (...) własnie metafora jest jednym z podstawowych, niezbędnych elementów poezji (...)*².

Była to obrona własnego poetyckiego spojrzenia, wolnego od istniejących schematów (odwrót od poezji publicystycznej, agitacyjnej) – nastąpił tzw. zwrot ku subiektywizmowi.

Znaczenie „Metafory” w rozwoju poezji w środowisku szczecińskim jest duże. *Prawdę mówiąc, właśnie „Metafora” rozpoczyna tę poezję, chociaż jej krąg nie ogarniał wszystkich, którzy w tej dziedzinie mieli coś do powiedzenia... – pisał Edward Balcerzan w „Pisarzach Pomorza Zachodniego”.*

Józef Bursewicz po utworzeniu „Metafory” – *wydał się być poetą dojrzałym, gotowym podejmować samodzielnie decyzje twórcze... Unikając szczęśliwie pływacz minionego okresu socrealistycznego, Bursewicz staje się od tego momentu poetą świadomego wyboru – uważał poeta Marian Yoph-Żabiński*³.

W roku 1956 ukazuje się autorski arkusz poetycki wydany przez tygodnik „Ziemia i Morze”, którego nakład liczył osiem tysięcy egzemplarzy.



W tych wierszach autor *pokazał się jako poeta bliski polskiej poetyce tradycyjnej* – skomentował tom Marian Grześczak⁴.

Natomiast faktyczny debiut książkowy to tomik wierszy pt. *Kroki we mgle*. Pojawiły się pierwsze recenzje. Oto kilka z nich, które rysują obraz debiutanckiego tomiku Poety.

W „Kurierze Szczecińskim” (r. 1959 nr 190 s. 4) Feliks Jordan („Wiersze szczecińskich poetów”) pisał: *W tomiku Bursewicza „KROKI WE MGLE”, przeważa liryka, często subtelna, czasem odkrywcza, szczególnie w metaforyce („Spacer” czy „Melodia”).*

*Jesień kołysze moim domem
I trzeszczą cegły cytrynowe
A w zakamarkach moich oczu
Rozdajesz smutek chustką białą*

*Słowa gdy mówisz są jak jabłko
Ciśnięte dziką kuszą wiatru
Które upadło na kamieniu
Pękając cicho i bezbarwnie.*

(Melodia)

Są w tomie, jak zaznacza recenzent, *wiersze refleksyjne, zgryźliwe („Cynicy”), gniewne („Czas”), pełne niepokoju i udręki („Krzyk”, „Niebieska blacha”).* W podobnym tonie (poszukiwania drogi poetyckiej) jest utrzymana recenzja Bogusława Koguta („Szczecin” 1960 r., nr 12 s.96): (...) *w Bursewiczu wciąż walczy liryk nastrojowiec (...) z poetą o aspiracjach intelektualnych, by nie rzecz filozoficznych. Ten liryk nastrojowiec, świadom potrzeby wypowiedziania się w sposób dobitny, świadom potrzeby stalego odnawiania zespołów środków wyrazu, dodawania tym środkom walorów zaskakujących – niezrędko daje się ponieść owemu antyestetyzmowi z kregu „rzeźniczego noża”, jak w wierszu „Krzyk”:*

*Zsuwa się po okrwawionym nożu
Tli się w lufie pistoletu
Pełźnie po sznurze wisielca
Miesza łyżeczką cyjanek potasu
Przerażliwy
Nieludzki
Straszny
Nie mój*

(Krzyk)

Recenzja tomiku też doczekała się omówienia w prestiżowym, jak na tamte czasy, „Życiu Literackim” z roku 1961 (nr 5 s. 8-9), gdzie o drodze twórczej autora Jerzy Kwiatkowski pisał: *Bursewicz, podobnie jak jego dotychczas tu wspomniani koledzy, jest w tej chwili poetą niewykrystalizowanym, jak to się mówi: szukającym, poetą, któremu wiersze pisze się dość łatwo...*

Interesującej analizy wierszy z Kroków we mgle dokonuje Marian Grześczak⁵, który wyodrębnia zasadniczo dwie linie poetyckie: nurt Tuwimowski, i tu wymienia takie wiersze, jak „Dzień”, „Urzędniczka”, „Staruszkowie”, „Cynicy”, czy „Zielony krajobraz”. Drugi nurt, który przedstawia to Staffowski,

reprezentowany, jak pisze, przez wiersze: „Odległość”, „Sen”, „Conrad” lub „Pontata”. Jest też kilka wierszy stylizowanych np.: „Kolęda” czy Puszkiniowski „Stań najmilsza pod choinką”.

W tomiku, zauważa (M.G.), *jest też sporo wierszy świeżych, bardzo własnych, autentycznie poetyckich – „Melodia” czy „Trwanie”:*

*Przysiadł się wiatr zmęczony w łyżeczce z herbatą
I w filiżankę dmucha w spodku się kolebie
Księżyc żółty niemowa jak zwykle garbaty
Ostrzyżony doszczętnie huśta się na niebie*

(Trwanie)

Jednym z ważnych tematów dla Poety, oprócz miłości do kobiety, egzystencji i kondycji ludzkiego istnienia, jest temat, mocno eksponowany – to ból – zakodowany w poezji tego tomiku.

*W noc jak w ścianę wbijam gwóźdź
Wieszam na nim bóle i wrażenia*

(Spacer)

Wiersz „Mgła” jednoznacznie mówi o stracie, chociaż jeszcze dokładnie nie precyzuje o jakiej stracie myśli, ale ta go przenika, więc mocno ten osobisty dramat przeżywa:

*Czarne gruzy
Między tą cegłą żyli ludzie
W dloniach trzymali szczęście
(...) O gdyby dojrzał wśród gruzów
Mój cień*

(Mgła)

Czy nie można odnieść wrażenia, że jest to tęsknota za utraconą Arkadią dzieciństwa – Wileńszczyzną?

To bardzo ważna problematyka w twórczości Poety, która zaczyna się od wierszy wileńskich a towarzyszy Mu (niepokojąc) aż do końca, np. „Do Boga słów kilka” (spoza tomiku)⁶: ... *inne tu kwiaty, inne tu drzewa/ O obce, pola ... lub Nie tu jest miejsce na moje oczy błękitne*⁷

Autor w debiutanckim tomiku stoi w gruncie rzeczy na przysłowiowym rozdrożu poetyckich dróg, stawia przysłowiowe kroki we mgle, jak wynika z przytoczonych recenzji.

W 1966 roku, w tym samym Wydawnictwie Poznańskim, ukazuje się kolejna książka poetycka tego Autora, *Chłód nocy*. W wydanym wówczas tomie nie znalazł się wiersz pod tym tytułem, natomiast syn Poety, Szymon Bursewicz użył tytuł z archiwum rodzinnego ów maszynopis, by opublikować go w obecnym wydaniu.

Krzysztof Nowicki w „Literze” z 1967 (nr 5 s. 33), po ukazaniu się drugiego tomiku, napisał: *Bursewicz natomiast próbuje dokonać wyboru, który gwarantowałby odbywanie drogi poetyckiej „na własny koszt”, co jest w końcu marzeniem każdego ambitniejszego poety. Deklaruje się m.in. następująco:*

*Pogryź słowa
Zapić rytmem
Norwidowo
Przybosiowo
I na własny koszt*

Poezja Józefa Bursewicza, której liryzm egzystuje z groteską i żartem, jest dostrzegana w tamtym czasie przez takich znawców literatury jak: Edward Balcerzan, Piotr Kuncewicz, Andrzej K. Waśkiewicz, Feliks Fornalczyk, Jerzy Kwiatkowski, Krzysztof Nowicki, Marian Grześczak. Należy też podkreślić, że o jego poezji wypowiadali się: Erazm Kuźma, Ryszard Liskowacki, Nikos Chadzinikolau, Bogusław Kogut, Stanisław Wit Wiliński, Jerzy Mazurczyk czy Tadeusz Zwiłnian Grabowski. Opinie krytyków, pisarzy i poetów, którzy zajmowali się twórczością Józefa Bursewicza są na ogół przychylnie i wyważone w ferowaniu wyroków. O randze zjawiska literackiego może świadczyć fakt polemiki na łamach prasy po ukazaniu się *Chłodu nocy*,⁷ Stanisława Wita Wilińskiego z Jerzym Mazurczykiem na łamach „7- go Głosu Tygodnia”.⁸

Poeta zostawił po sobie (oprócz wydanych i opublikowanych) kilkaset utworów (ponad czterysta), które są zamieszczone w drugiej części Aneksu do „Próby monografii”, a które nie zostały poddane ocenie krytyki literackiej.

„Próba monografii”, Marka Sztarka poświęcona Józefowi Bursewiczowi nie wyczerpuje zagadnienia w tym temacie, należy jednak przyznać, że dobrze się stało, iż wiersze nieopublikowane stanowią drugą część tej pracy („Aneks”). Rodzi się zatem tak naprawdę pytanie: Jakim jest twórcą Autor arkusza poetyckiego i dwóch tomików poezji? Czy był poetą spełnionym, który postawił sobie cel? Czy nie wykształcił własnego stylu, nie nadał nowego tonu swojej poezji, skoro „oko” krytyki nie ujrzało i nie oceniło ponad czterystu wierszy? Łącznie napisał 687 utworów, jak podaje Marek Sztark. Może w nich tkwi też odpowiedź, jakiej poetyce był bliższy - Tuwima, Słonimskiego czy Gałczyńskiego, a może bliżej było mu do takich eksperymentatorów jak Młodożeniec lub Czachorowski? A może to wiersz nam dyktuje, jakim powinien być?

Są to pytania do krytyków, recenzentów z rodzaju tzw. klasyfikacji twórcy, ale poezja rządzi się swoimi prawami, o czym bardzo dobrze wiedzą poeci. *Poezja współczesna zrywa nie tylko z tradycyjnymi kanonami rytmu i rytmu, ale często również z powszechnymi pojęciami logiki – jak to formułuje Albers w swoim Bilansie Literatury XX wieku.*

Na pewno należy podjąć, jak już sygnalizowałem, kwestię nowego odczytania poezji Józefa Bursewicza przez współczesne pokolenie, w czym utwierdził mnie w czerwcowej rozmowie telefonicznej jeden z członków „Metafory”, prof. Edward Balcerzan.

Józef Bursewicz należał do osób odważnych, nie tylko z uwagi na czas, w którym przyszło mu żyć i tworzyć, ale też na podejmowane tematy i szukanie „nowego” w przestrzeni poezji, w której odnalazł *nową formułę* i nazwał „loguga”¹⁰ (konwencja quasi barokowego konceptu).

Był też osobą przekorną, jak to z reguły z artystami bywa. Wyrażał swoją tęsknotę za Wilnem, bolał go Szczecin. Kiedy dziennikarz „Morza i Ziemi” w sierp-

niu 1980 r. spytał Go: „czy chce się przenieść ze Szczecina? [Bursewicz] odpowiada bez namysłu twierdząco, (...) nie brzmi to dla mego ucha przekonująco i chciałbym to raczej położyć na karb przekory, właściwej rogatej duszy artystycznej”.

Nie ulega wątpliwości, że był Poeta przede wszystkim osobowością w życiu Szczecina. (...) *Żywo interesujący się literaturą i sztuką plastyczną... Popularny „Żosek”, przyjazny wszystkim z wyjątkiem głupoty i artystycznej hołsztaplerki, odszedł z naszego pejzażu twórczego. Pejzaż ten będzie uboższy. 11 ? napisano we wspomnieniu w „Kurierze Szczecińskim” (8.03.1982 r.)*

Józef Bursewicz 5 marca 1982 roku? (...) udał się w swój spacer najdłuższy, na spotkanie metafory ostatecznej¹¹ – napisał z kolei o swoim koledze, też metaforyście, Janusz Krzywiński.

Został w swoich wierszach, które czekają na nowe spojrzenie, na nowe odkrycie Czytelnika, który spróbuje odczytać świat i zechce go zobaczyć przez indywidualną, niepowtarzalną wyobraźnię Poety. Te wiersze bowiem w debiutanckim tomiku Józefa Bursewicza *Kroki we mgłę są niczym z zieleni wydobyta metafora*, która często w chłodzie nocy wędruje szczecińskimi ulicami, a unosząc się nad utraconą krainą, mieni się tęskniącymi słowami strof. Kiedy znów powraca w *reistyczny nurt... staje się liściem/ który nie może opanować swojej jesiennej słabości. By ponownie w lirycznym uniesieniu dostrzec w olbrzymiej przestrzeni/ dobre/ spokojne oczy/ człowieka. I modlić się do tego, co zwie się piękmem.*

Leszek Dembek

– Prezes ZLP Oddział Szczecin

Bibliografia

¹ J. Poźniak, *Życie literackie Szczecina w latach 1945-1955* (Rekonesans Naukowo-Badawczy), str. 42.

² E. Kuźma, *Twórczość literacka środowiska szczecińskiego 1945-1966*, [esej], w: *Pisarze Pomorza Zachodniego. Informator*, oprac. Erazm Kuźma i Maria Kowalewska, red. Alina Walczak, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1967, str. 96.

³ Marian Yoph-Żabiński, *Wiersze wybrane – inedita – z lat 1952-1977*, str. 59.

⁴ „Tygodnik Zachodni”, 1959, nr 33, str. 7.

⁵ Grześczak M., „Tygodnik Zachodni”, 1959 rok, nr 33.

⁶ *Józef Bursewicz – próba monografii*, Marek Sztark, Aneks str. 30.

⁷ *Józef Bursewicz – próba monografii*, Marek Sztark, str. 7.

⁸ Marian Yoph-Żabiński, *Józef Bursewicz, Wiersze wybrane – inedita – z lat 1952-1977*, str. 65

⁹ 7 – my Głos Tygodnia, 1967, nr 4, str. 8.

¹⁰ „Kurier Szczeciński”, nr 38, 08.03.1982 r.

¹¹ Janusz Krzywiński, *Józef Bursewicz 1928-1982. „Żosek” albometafory zieleni*, [w:] *Ku Słońcu* 125. *Księga z miasta umarłych*, pod red. M. Czarnieckiego, Szczecin 1987.

Wyniki konkursu literackiego

VI Ogólnopolski Konkurs Literacki na List odręcznie napisany „Opowiem Ci mój sen...”

Jury w składzie:

Katarzyna Chabowska

Rafał Podraza

Róża Czerniawska-Karcz /przewodnicząca/

13 listopada 2016 r. po zapoznaniu się z nadesłanymi 250 listami w trzech kategoriach wiekowych, postanowiło nagrodzić i wyróżnić:

I kategoria wiekowa /10-12 lat/

I nagroda – **NATALIA MYSIAK** Bolesławiec

II nagroda – **MILENA KONIECZNA** Nowogrodzic

III nagroda – **ZUZANNA MAKOWSKA** Choceln

WYRÓZNIENIE – 1. **JULIA KŁOŚ** Gliwice,
2. **SZYMON PRYKA** Tomaszów Bolesławiecki,
3. **NATALIA FRYC** Bożejowice

II kategoria wiekowa /13–15 lat/

I nagroda – **MIŁOSZ KOZIOL** Osiecznica

II nagroda – **FILIP ZARUBIŃSKI** Raciborowice Górne

III nagroda – **KATARZYNA MROZIK** Kraśnik Dolny

WYRÓZNIENIE – 1. **MAŁGORZATA MRÓZ** Szczecin,
2. **JULIA KWIATKOWSKA** – Bolesławiec,
3. nie przyznano

III kategoria wiekowa /16 lat i więcej/

I nagroda – **KAROLINA MORAS** Szczecin

II nagroda – **CZESŁAWA KNAPFEL** Bolesławiec

III nagroda – **ANNA GUZIK** Bolesławiec

WYRÓZNIENIE – 1. **GABRIELA WOJAN** Szczecin,
2. **JULIA BABIJCZYK** Bolesławiec,
3. **ALICJA MYŚLIWIEC** Bolesławiec

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych uwagę jury zwróciły listy z walorami kaligrafii napisane piórem, starannym, czytelnym pismem, zgodnie ze wszystkimi regulami kaligrafii:

Uczestnicy, którzy wyróżnili się w kategorii kaligrafii:

Kategoria I:

1. **JERZY MITSCHKE** Szczecin

2. **KAROLINA CHLASTAWA** Raciborowice

3. **ALEKSANDRA CELIŃSKA** Czemierniki

Kategoria II:

1. **MARINA TETIARYNA** Bolesławiec

2. **WERONIKA WŁODARCZYK**

3. **MAŁGORZATA MRÓZ** Szczecin

Kategoria III:

1. **PATRYK TOMCZYK** Złotoryja

2. **EWA KOŁOSZYC** Pyrzyce

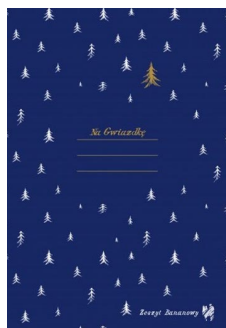
Szczecin, 13.11.2016 r.





Nadchodzące święta są dobrym pretekstem by obdarować swoich najbliższych /a zwłaszcza tych najmłodszych/ książkami. Wśród moich dzisiejszych propozycji są dwie wyjątkowe, których lektura dostarczy radości całej rodzinie.

Niepozorna książka, czyli „Zeszyt Bananowy. Na Gwiazdkę” może towarzyszyć młodemu czytelnikom od Adwentu do Trzech Króli. Znajdą tu pomysły na prezenty, ozdoby choinkowe, gry i zabawy na długie zimowe wieczory. Zebrane w ciekawostki pozwolą lepiej poznać świąteczne tradycje.

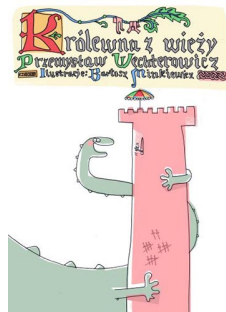


Rozpoczyna go międzypokoleniowa ankieta świąteczna. Można ją przeprowadzić z babcią, dziadkiem, ciocią, wujkiem lub po prostu z kimś starszym. Dzieci notują a dorośli odpowiadają na pytania dotyczące sposobu w jaki spędzali święta. Jaka była ich ulubiona potrawa? Z którego prezentu cieszyli się najbardziej?

W zeszytce znalazło się wiele ciekawostek, łamigłówek i zabaw a także proste pomysły na udekorowanie domu przed świętami. Świeczniki ze słoików, zapachowe kule z pomarańczy i goździków, Mikołaj z wydmuszki, okienne ozdoby... Nie zabrakło też pomysłów na słodkie prezenty, które po upieczeniu można ładnie zapakować i podarować bliskim.

Zeszyt Bananowy. Na Gwiazdkę
Barbara Caillot Dubus, Aleksandra Karkowska
OFICyna WYDAWNICZA ORYGINAL, 2016

Pewnego razu, dawno, dawno temu, żył sobie szanowany, miłościwy i forsasty król. Rządził on swym królestwem sprawiedliwie, serce miał dobre, a forsasy jak lodu. Miał córkę jedynaczkę, którą samotnie wychował po śmierci królowej – swojej żony, a jej matki. Królowa już od małości była śliczna, jak nie wiem co, i wesola jak 150.



Chichocik królowy rozweselał nawet najmłodszych ponuraków. Każdy, kto usłyszał chichoczącą królową, zaczynał się śmiać i szybko dochodził do tubalnego rechotu.

Co z taką księżniczką zrobić? Zamknąć w wieży i czekać, aż pojawi się rycerz, który nie będzie przy niej tarzał się ze śmiechu. Kilku śmiałków odwiedza naszą bohaterkę...

Lektura tej książki rozbawi nie tylko najmłodszych. Na końcu czekają puste kartki, które możecie wypełnić własną historią, która wydarzyła się „dawno, dawno temu”. Pamiętajcie, że musi być śmiesznie, by cała rodzina dobrze się przy tym bawiła!

Królowa z wieży
tekst: Przemysław Wechterowicz
ilustracje: Bartosz Minkiewicz
Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2016

Moją propozycją dla starszych czytelników jest po raz pierwszy wydana w Polsce nowela Henry'ego Jamesa „Echo”. To pełna uroku komedia sytuacyjna, kąśliwa satyra na snobizm europejskich wyższych sfer, przedstawiony na tle naiwnej, bezpretensjonalnej postawy głównej bohaterki, która nieświadomie pakuje się w kłopoty, skuszona wizją zaistnienia w wielkim świecie.



Trzyosobowa amerykańska rodzina, pan Dossion z dwiema córkami, Delią i Francie, przyjeżdża do Paryża zakosztować wielkiego świata. Podczas rejsu poznają George'a Flacka, młodego korespondenta amerykańskiej gazety, który zna to miasto na wylot i oferuje się zostać ich przewodnikiem, nie kryjąc przy tym zauroczenia jedną z córek. Któregoś dnia los stawia na ich drodze Gastona Proberta, który zakochuje się w wzajemnością w wybrance dziennikarza i prosi ją o rękę. Ale pan Flack ma swoje plany i próbuje pokrzyżować im szyki...

Echo
Henry James

przekład: Magdalena Moltzan-Malkowska
Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2016

Mam nadzieję, że mimo świątecznych przygotowań, podczas grudniowych dni i wieczorów znajdziemy czas na lekturę. Nie zapominajmy również, że książka to najlepszy prezent!

Poleca –
Monika Wilczyńska
(SzczecinCzyta.pl)

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

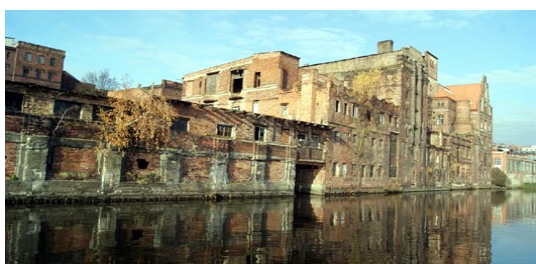
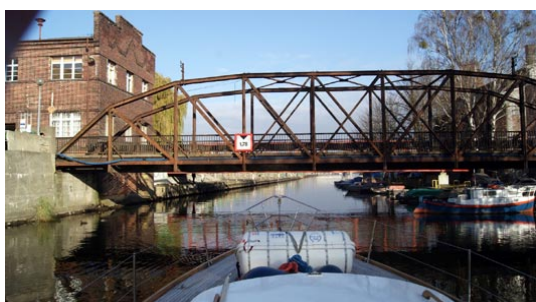
Odra w jesiennym słońcu

Jesień to czas wyciągania jachtów z wody. Na przystani centrum Żeglarskiego wiele z nich stoi już otulonych plandekami, przygotowanych do zimowego snu. Na wodzie z jachtów morskich zostały jeszcze *Urtica* i *Zryw*. Korzystając z okazji, że *Zryw* miał ściągnięty maszt była możliwość odbycia krótkiej przejażdżki po Odrze Wschodniej i Zachodniej. Mielśmy okazję zobaczyć miasto od strony wody. Trzeba przyznać, że w świetle promieni słonecznych ruiny „Szczecińskiej Wenecji” reprezentowały się bardzo pięknie.

„Szczecińska Wenecja” to kompleks obiektów przemysłowych powstałych około 1822 roku. Zostały zbudowane bezpośrednio przy korycie Odry, aby towary można było transportować rzeką. Równie pięknie nowo wybudowany Dworzec Główny oraz Wały Chrobrego w jesiennym słońcu prezentowały się bardzo ładnie.

Tekst: Jolanta Gałęziowska

Zdjęcia: M. Ircha



Puste pomosty na przystani...

... gdzieś tworząca się kra. To wielkimi krokami zbliża się zima w marinie Centrum. Już niewiele jachtów zostało na wodzie, a Północny Wiatr przywiał wyschnięte kępy trzciny. W ostatnią niedzielę młodzież koła EM Pałacu Młodzieży pomagała w ostatnich pracach zabezpieczających sprzęt.

Zdjęcie: J. Gałęziowska



Marwoj i AM jubileuszowo Uroczystości w Świnoujściu i w Gdyni

Po niedawnych obchodach Dnia Niepodległości warto przypomnieć jeszcze dwa niewiele późniejsze jubileusze, ważne dla morskiej Polski. To właśnie też 98 lat temu – już 28 listopada 1918 roku - Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski, wydał rozkaz nakazujący utworzenie Polskiej Marynarki Wojennej. Dwa lata później – 8 grudnia 1920 roku – powołano z kolei w Tczewie pierwszą Szkołę Morską, tworząc podwaliny polskiego szkolnictwa morskiego. Właśnie w poniedziałek, 28 listopada br., w bazach cieszącego się dużą popularnością naszego „Marwoju”, świętowano 98 rocznicę powstania Polskiej Marynarki Wojennej. Rocznicowe uroczystości odbyły się również w Świnoujściu, w bazie 8. Flotylli Obrony Wybrzeża, na okrętach której podniesiono wielką gałę banderową, odczytano rozkazy okolicznościowe i wręczono wyróżnienia, a dzień wcześniej był jeszcze świąteczny koncert w MDK. Nie mamy w Szczecinie stałej jednostki MW, ale każdorazowe wizyty okrętów wojennych przy Wałach Chrobrego – najczęściej z okazji Dni Morza - zawsze cieszą się dużym powodzeniem wśród zwiedzających (jak na zdjęciu)...

Na tradycyjne „Święto szkoły” – 8 i 9 grudnia br. - z okazji 96-tej rocznicy utworzenia polskiego szkolnictwa morskiego, zaprasza dla odmiany Rektor i senat Akademii Morskiej w Gdyni, gdzie z pewnością nie zabraknie delegacji naszej szczecińskiej AM. Będzie m.in. uroczyste podniesienie bandery, msza św., posiedzenie Senatu, wręczenie odznaczeń, nagród i stypendiów, Apel Pamięci, i koncert jubileuszowy Chóru AM w Gdyni. Przypomnę jeszcze, że w tą rocznicę wpisują się też późniejsze tradycje polskiego szkolnictwa morskiego w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim, zapoczątkowane w 1947 roku przeniesieniem z Gdyni do Szczecina Wydziału Nawigacyjnego ówczesnej gdyńskiej PSM, i utworzenie na tej bazie pierwszej szczecińskiej PSM, wtedy przy al. Piastów. Było to nie tylko przeniesienie organizacyjne i symboliczne, ale też fizyczne - oprócz części kadry przyplłynęła też wtedy do Szczecina, na pokładzie „Daru Pomorza”, część wyposażenia szkoły.

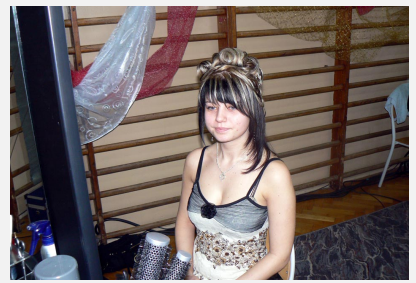
Dzisiaj następca „Daru Pomorza”, czyli „Dar Młodzieży”, jest nadal żaglowcem szkolnym nie tylko gdyńskiej AM, ale też szczecińskiej AM i średnich naszych szkół morskich – w Szczecinie, Świnoujściu, Kołobrzegu i Darłowie. To z ich studentami i słuchaczami często odwiedza też nasze porty i zdobi Wały Chrobrego (jak na zdjęciu), uczestnicząc też corocznie w międzynarodowych



wych regatach The Tall Ships Races, z finałami m.in. w Szczecinie, w tym także z oficjalną młodzieżową reprezentacją naszego miasta. Także w słynnym historycznym wokółziemskim rejsie „Daru Młodzieży”, w latach 1997-1998, część załogi stanowili studenci i wykładowcy szczecińskiej WSM. „Dar Młodzieży” ma na tylnym maszcie herb Szczecina (na przednich Gdyni i Gdańska), podnosi też w morzu dwa żagle z naszym herbem, jako morski Ambasador Szczecina (na zdjęciu). Na pokładzie „Daru Młodzieży”, a także na żaglowcu szkolnym MW – ORP „Iskra”, były i są nadal realizowane także rejsy szkoleniowe z uczniami, m.in. ze szkół szczecińskich i zachodniopomorskich, ze Szkolnych Kół Ligi Morskiej, i Szkolnych Kół Edukacji Morskiej. Słuchacze szczecińskiej PSM, WSM i AM, oprócz praktyk morskich na „Darze Pomorza” i na „Darze Młodzieży”, przechodzili też – do 2010 roku – obowiązkowe przeszkolenie wojskowe w MW, w uczelnianym Studium Wojskowym, i na okrętach MW. Mamy więc wspólne tradycje w służbie Morskiej Rzeczypospolitej...

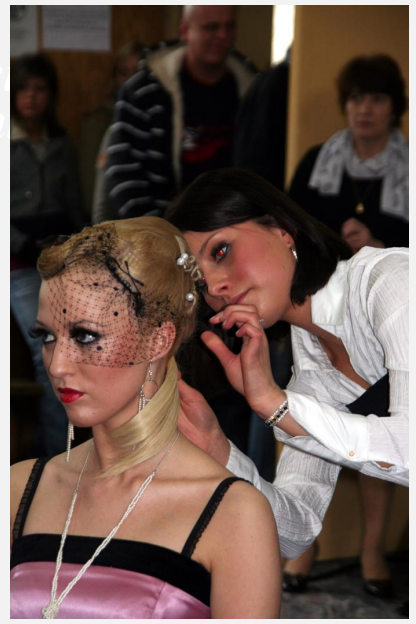
Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler





Zespół Szkół
Rzemieślniczych w Szczecinie
**Fryzury
na
Sylwestra**
Zdjęcia: archiwum szkoły





Zespół Szkół
Rzemieślniczych w Szczecinie

Fryzury na Sylwestra

Zdjęcia: archiwum szkoły

